Nr. 310 Sobota 23 listopada (6) grudnia 1913 r. Rok VIII

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

PRENUMERATA.	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
W kraju	1 —	3.—	6.—	12 —
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18 —

Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 kop. Poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

„Wyniki polityki kresów wschodnich".

Donosiliśmy już o bliskiem ukazaniu się zbiorowej pracy, ilustrującej rządy Wilhelma II Jeden z rozdziałów tej książki napisał b. kanclerz niemiecki, ks. Bülow, który obecnie pod włoskiem niebem, w Rzymie, przeżuwa dzieje swoich rządów, upamiętnionych niesłychanem łajdactwem przymusowego wywłaszczania polaków z ich ziemi rodzinnej. O tym akcie wiekopomnym pruskiego gwałtu pisze ks. Bülow, usprawiedliwiając konieczność uprawianej przez Bismarcka i przez niego polityki „kresów wschodnich."

Pisma poznańskie cytują wyjątki z tej niewydanej jeszcze książki.

Właściwie w całym rozdziale ks. Bülowa, zatytułowanym „wyniki polityki kresów wschodnich", jeden tylko ustęp zasługuje na baczniejszą uwagę. Brzmi on jak następuje:

„Rozpoczęta przed tysiącem lat, przerwana przez cztery wieki, podjęta na nowo od niespełna trzech dziesiątków lat na wschodzie niemieckim niemiecka praca kolonizacyjna, nie da się skończyć w przeciągu lat kilku. Nie chodzi tutaj o polityczną decyzyę zwykłej miary, po której niezwłocznie następuje powodzenie lub niepowodzenie, lecz znajdujemy się w pośród historycznego rozwoju, nad którym pracować muszą pokolenia po pokoleniu".

Ten ustęp wyjaśnia właściwy sens antypolskiej polityki Prus, która w żadnym związku nie stoi do takich lub innych prądów i dążeń polskiego społeczeństwa. Powinni go sobie zapamiętać ci, co wiecznie nas do cichości i uległości zachęcają, obiecując za to zmianę w postępowaniu rządu pruskiego.

Dalsze uzasadnienia polityki „kresów wschodnich" są powtarzaniem utartych już i znanych frazesów hakatystycznych. Nie znajdujemy w nich oceny możliwości i skuteczności przedsięwziętych środków. Są one wywołane niebezpieczeństwem polskiem i jedynym środkiem usunięcia tego niebezpieczeństwa jest gwałtowne wynarodowienie, jest bismarkowskie „ausrotten". Gdyby nie Bismarck i nie Bülow, polonizacya wzięłaby górę Tak twierdzi Bülow w następującym ustępie.

„Rozwój, który powstrzymywał Bismarck, dążył ku powolnemu, lecz niezawodnemu spolszczeniu kresów wschodnich. Zapobieżenie grożącemu niebezpieczeństwu stanowi w polityce niejednokrotnie większy sukces, niż osiągnięcie chwilowej korzyści. Gdyby zwiększającej się polonizacyi nie przeciwstawiono świadomej, prowadzonej przez państwo germanizacyi, to już dzisiaj wyglądałoby w Poznańskiem i w Prusach zachodnich, jak w Galicyi. Zrozumieć można, jeśli monarchia austryacka, nie będąca ustrojem państwowym, zbudowanym na podstawie jednej narodowości, ze względów zagranicznej i wewnętrznej polityki zrzekła się w Galicyi wszelkiej germanizacyi i czyni żądaniom polskim jak najobszerniejsze ustępstwa. Prusy są reprezentantem niemieckiego państwa i idei niemieckiej, są niemieckiem państwem narodowem przedewszystkiem, i czynić nie mogą takich ustępstw, nie chcąc się sprzeniewierzyć swej przeszłości, swym tradycyom i swej misyi niemieckiej. Prusy muszą być rządzone i administrowane podług niemiecko-narodowego punktu widzenia. Gdybyśmy na wschodzie monarchii pruskiej pozwolili rozszerzać się żywiołom słowiańskim i zatapiać niemców, jak się to stało w pewnej części Cislitawii, to mielibyśmy na kresach wschodnich zamiast ciężkiej walki o niemczyznę, walkę o utrzymanie pruskiej jedności państwowej, mielibyśmy nie kwestyę polską, lecz niebezpieczeństwo polskie",

„Nasza polityka kresów wschodnich —pisze dalej ks. Bülow—jest narodowym obowiązkiem narodu niemieckiego wobec siebie samego. Wysoce cywilizowanemu i silnemu narodowi nie wolno zrzekać się bez walki raz zdobytej posiadłości narodowej. Czy stan nasz posiadania na wschodzie utrzymamy lub nie, czy nasza polityka kresów wschodnich wytrwa na torach narodowych, co się stanie z naszymi kresami wschodnimi—wszystko to nie jest kwestyą partyjno-polityczną, lecz kwestyą ogólno narodową, od której rozwiązania w duchu potakującym lub przeczącym zależeć będzie nie tylko los niemców na wschodzie pruskim, lecz przyszłość Prus i Rzeszy niemieckiej i całej niemczyzny. Uważam, jak to już oświadczyłem w styczniu 1902 r., kwestyę kresów wschodnich nie tylko za jedną z najważniejszych kwestyi naszej polityki, lecz wprost za tę kwestyę, od której rozwoju zależy najbliższa przyszłość naszej ojczyzny."

Wynurzenia ks. Bülowa mają ukryte ostrze zwrócone przeciwko swemu następcy w urzędzie, którego koła hakatystyczne oskarżają o złagodzenie polityki „kresów wschodnich", która według nich powinna być w daleko energiczniejszem prowadzona tempie.

Z prasy polskiej.

Żelazna obręcz.

„Kuryer Warszawski" omawia sprawę niebezpieczeństwa niemieckiego. Ochrona Śląska nie jest sprawą lokalną i utrata tej placówki byłaby klęską dla całej Polski, którą systematycznie i planowo okrążyć usiłuje niemczyzna iście żelaznym pierścieniem. Zgermanizowanie Śląska ułatwiło by w wysokim stopniu ruch oskrzydlający niemiecki, spowodowało by zacieśnienie węzła na wschodnich naszych granicach.

„Niemcy — pisze „Kur. Warsz." — doskonale zdają sobie sprawę z tego, że pomimo wszelkich z ich strony wysiłków, pomimo funduszu kolonizacyjnego i ustawy o wywłaszczeniu przymusowem, polskość nie zginie w zaborze pruskim dopóty, dopóki będzie miała za sobą w odwodzie silne ekonomicznie i jednolite narodowo Królestwo Polskie. Starają się więc przedewszystkiem osłabić nas materyalnie. Nie znalazł się jeszcze statystyk, któryby obliczył ile kraj nasz stracił na taryfach celnych, układanych przeciwko nam, na szykanach pogranicznych, na złośliwie i niesprawiedliwie dla nas obliczanych taryfach kolejowych pruskich, a niestety i naszych.

Rząd pruski popiera również od dłuższego czasu kolonizacyę Królestwa, a jeszcze bardziej Wołynia i Ukrainy. Koloniści niemieccy nie idą na oślep, ale osiedlają się podług z góry obmyślanego planu.

Rzut oka na mapę wskazuje, iż dążą oni do obsadzania najważniejszych punktów strategicznych, a oprócz tego rozszerzają swoje kolonje w ten sposób, żeby połączyć nieprzerwaną linią osad niemieckich prowincye nadbałtyckie z Bukowiną

Cementem spajającym poszczególne etapy tego ruchu flankowego, są żydzi, mówiący językiem zbliżonym do niemieckiego, związani z Berlinem sympatyami i interesem, a których nacyonalizm rosyjski nieopatrznie skupił na najbardziej zagrożonem pograniczu państwa.

W ten sposób żelazna obręcz, którą nas niemcy otaczają, zaciska się coraz bardziej. Możemy być zmiażdżeni bez ratunku, jeżeli padną wysunięte placówki, które, jak Śląsk, bronią jądra kraju przed bezpośrednim naporem prusaków.

Z tego względu polskość Śląska, jego instytucye ekonomiczne i kulturalne, a przedewszystkiem Macierz szkolna, muszą być uratowane kosztem chociażby największych wysiłków.

Odrzucony projekt.

(Kor. wł. „Dz. Kijow.").

Petersburg, d. 20 listopada.

Całe wczorajsze posiedzenie Dumy poświęcono projektowi ministerstwa skarbu o ustanowieniu podatku od nieruchomości miejskich. Jak wiadomo, dotąd obowiązywało prawo z d. 6 czerwca 1910 r, ustanowione przez III Dumę, które traciło swoją moc 1 stycznia 1914 r. Prawo to ustanawia normę podatkową dla Cesarstwa na 6% od dochodu z nieruchomości i 10% dla Królestwa Polskiego. Ponieważ podatek opłaca się nie od faktycznej dochodowości, lecz od sumy szacunku, przeto oczywiście podatek ten zdradza tendencyę wzrastania, nadewszystko zaś obciąża nawet tych właścicieli, którzy nie czerpią ze swych nieruchomości żadnego dochodu, a więc ludność najuboższą. Dla Rosyi stanowić to będzie 0.3% sumy szacunkowej i Królestwa—0,5% W r. 1910 skarb otrzymał z tego źródła 14 3 mil. rb. dochodu z Rosyi i 5,7 mil. z Królestwa, w roku zaś 1912—z Rosyi 29,8 mil. i z Królestwa 7 2 mil. rb.

Wobec zbliżającego się terminu ministerstwo przedłożyło nowy projekt, który pozostawia poprzednią stopę procentową, t. j 6% dla Rosyi i 10% dla Królestwa, bez określenia żadnego terminu tego prawa.

Zaraz po wprowadzeniu w życie prawa z dn. 6 czerwca 1910 r. rozlegać się zaczęły skargi na uciążliwość podatku, i październikowcy, przeciwko którym, jako gospodarzom III ej Dumy, zwrócono przedewszystkiem zarzuty, zobowiązali się na zgromadzeniach przedwyborczych do przeprowadzenia nowego prawa. Jakoż uczynili wszystko, co tylko mogli Komisya obniżyła normę procentową do 5% dla Rosyi i do 9% dla Królestwa Polskiego.

Z toku dyskusyi wczorajszej atoli okazało się, że i to za mało, zgłoszono też szereg poprawek, z których przeszły: o obniżeniu podatku rzeczonego do 4% dla Rosyi (130 głosami przeciw 124 przy głosowaniu „przez drzwi"), o obniżaniu go na wniosek posła Gościckiego dla Królestwa do 8%, wreszcie jednomyślnie przyjęto demagogicznej natury (jak to wypływa z przebiegu dyskusyi) poprawkę p. Markowa (2),—o całkowitem zwolnieniu od podatku właścicieli, otrzymujących ze swych nieruchomości mniej, niż 50 rb. dochodu.

Tym sposobem powyższe poprawki znacznie polepszały projekt, zwolnienie zaś od podatku najuboższej ludności miejskiej czyniło go, zdawało się, możliwym do przyjęcia nawet dla skrajnej lewicy. Tymczasem najniespodziewaniej projekt en bloc został odrzucony najpierw 118 głosami przeciw 114, następnie zaś „przez drzwi"—130 głosami przeciw 119 Tak w jednym, jak w drugim wypadku do obalenia projektu przyczynili się skrajni lewicowcy, oddawszy prawicy 14 głosów swoich, t j. akurat tyle, aby projekt bądź odrzucić, bądź przyjąć. Wybrali to pierwsze.

Dlaczego? Dużo się o tem mówi w kuluarach. Zastanawia mię wszakże rola, którą w tej sprawie odegrał p Jagiełło, należący do „szóstki" soc.-demokratycznej, dla odróżnienia od drugiej części frakcyi s-d, zwanej „siódemką" (cała frakcya składa się z 13 osób)

Poprawka posła Gościckiego zmniejszała ciężar podatkowy o piątą część, t. j. o 1,440 tys. rb. Półtora miliona rubli rocznie oszczędności dla niezamożnego społeczeństwa polskiego znaczenie miałoby niemałe. Poprawka p Markowa (2) uwalniała od podatku tego całkiem ludność najuboższą przedmieść i małych miasteczek,—przedewszystkiem robotników, grono, z którego p. Jagiełło wyszedł.

Społeczeństwo polskie zapłaci 1 i pół miliona, a jaka część z tego przypadnie na proletaryat, którego rzecznikiem jest p Jagiełło—nie wiem, sądzę jednak, że niemała.

Tak służy proletaryatowi poseł „demokratyczny", na Nalewkach obrany...

Lewica skrajna tłómaczy swoje głosowanie tem, że nie może zejść ze stanowiska „walki z rządem" zapomocą odrzucania wnoszonych przezeń projektów. Ale racya taka nie wytrzymuje żadnej krytyki, owszem, taktyka lewicy sprawia wrażenie nieuświadomionych odruchów, nie skoordynowanych pod względem czasu i miejsca. Dla każdego jasną jest rzeczą, że rząd nie wyrzeknie się 37 milionów rb, otrzymywanych przez skarb z opodatkowania nieruchomości, wobec zaś zbliżającego się terminu projekt wnieść musiał. Zgadzał się w zasadzie na pewne zredukowanie tej sumy (w projekcie powiedziano, że szóstą część tego podatku można przekazać miastom), ale w żadnym razie nie przystanie na skreślenie jej całkowite z budżetu. Ponieważ projekt odrzucono, przeto rząd ma tysiące innych dróg, — najprawdopodobniejsze zaś z nich są dwie: bądź przeprowadzenie projektów w drodze art 87 ustaw zasadniczych podczas feryi świątecznych, bądź też uzyskanie Najwyższego pozwolenie na ponowne przedłożenie Dumie projektu w ciągu jeszcze bieżącej sesyi. Oba te sposoby niweczą owoce „taktyki" socyalistycznej, nadto rząd ma i podstawę moralną, ponieważ znaczną większością uchwalono przejście do artykułowego czytania projektu, t. j uznano go za pożądany,—dopiero w szczegółach nastąpiły różnice poglądów. Jeżeli rząd użyje art. 87 ust. zasadn., to prawdopodobnie przeprowadzi swój poprzedni projekt, bardzo gorąco broniony na posiedzeniu przez wiceministra skarbu p. Pokrowskiego, a więc bez poprawek, które nawet skrajna lewica uznała za pożądane.

Oto do czego prowadzi taktyka „walki z rządem" w interpretacyi skrajnej lewicy, twarde i bezwzględne trzymanie się „zasad" i zwłaszcza ciasnej doktryny. Głosami rzeczników proletaryatu, głosami jego niby obrońców zaprzepaszczono projekt, który bardzo poważny ciężar zdejmował z jego ramion. Pp. Jagiełło, Puryszkiewicz i Markow (2) znaleźli się naraz w czułym uścisku. Tylko że dwaj ostatni wiedzieli dobrze, dlaczego to czynią, zaś niefortunny poseł Nalewek mógłby co najwyżej powołać się na tradycyę, która nakazuje lewicy rosyjskiej dążyć zawsze „w lewo", chociażby poza granice zdrowego rozsądku.

Z. K.

Atak na ministerstwo w Galicyi.

Organ klubu ukraińskiego „Diło" w artykule z powodu 65 rocznicy panowania cesarza Franciszka Józefa I, po pełnych żółci uwagach jak „rosła Polszcza pod opiekuńczemi skrzydłami Korony i państwa" pisze: „Ale nasz naród, chociaż oddany pod polską suwerenitas, nie poddał się polskiej państwowej racyi, ale w walce z nią zdobywa sobie stopień po stopniu prawo do rozwoju i znaczenia w państwie i kraju. I teraz właśnie rozstrzyga się, czy polska suwerenitas ma nadal nad nami panować, czy też położone będą fundamenty pod organizacyę naszego narodu jako samoistnego prawno-politycznego organizmu w austryackiem państwie. W tej walce rząd i parlament pozostają jeszcze pod silnym wpływem tradycyjnego polskiego wszechwładztwa, ale uważny obserwator politycznego życia państwowego w ostatnim roku nie może nie spostrzegać zmiany na naszą korzyść.. Są oznaki, że powoli rozluźniają się kajdany polskiego panowania nad naszym narodem, a oznaki te pozwalają nam patrzeć jaśniejszem okiem w przyszłość

„Ale — pisze dalej „Diło" — istnieje niestety ciągle jeszcze symbol polskiego panowania nad naszym narodem w austryackiem państwie: polskie ministerstwo dla Galicyi. Na ten symbol zwracamy uwagę w 65 rocznicę panowania cesarza Franciszka Józefa I. Ministerstwo dla Galicyi nie jest utworzone w drodze konstytucyjnej i nie jest żadną konstytucyjną koniecznością; tak samo jego istnienie, jak i jego kompetencya zależne są wyłącznie od woli monarchy. Jest pewnem, że usunięcie tego symbolu panowania polskiego nad naszym narodem silnieby wzmocniło związek między naszym narodem a monarchią habsburską. Zwracamy na to uwagę naszej reprezentacyi narodowej i mamy nadzieję, że ona poczyni potrzebne kroki w celu wzmocnienia tego związku, co leży zarówno i w interesie naszego narodu i monarchii habsburskiej".

Kronika polska.

— **Upadek polskiego banku.** Od lat kilku w Katowicach istniejący bank pod firmą Kocher i Janiszewski, własność w ostatnim czasie d ra Janiszewskiego, ogłosił w ubiegły poniedziałek upadłość. Liczni robotnicy polscy składali swe oszczędności w upadłym banku, zwabieni ogłoszeniami tej firmy w gazetach, obiecującej im 5% od złożonych oszczędności. Ludzi takich, którzy teraz nieomal wszystko tracą, jest około 180. Upadek banku odbije się fatalnie na rozwoju ruchu narodowego na Szląsku pruskim.

— **„Głos Lubelski.** W dniu 1 grudnia n st. w Lublinie ukazał się Nr 1 nowego dziennika p t. „Głos Lubelski". Charakter wydawnictwa określa się odrazu z podtytulika: „przyjmujemy ogłoszenia tylko firm chrześcijańskich". W słowie wstępnem redakcya zadanie swe określa jasno: Pragniemy stworzyć pismo o charakterze narodowym i demokratycznym poświęcone służbie nie jakiejkolwiek warstwy lub klasy społeczeństwa, a narodu, jako całości Nawoływać będziemy szerokie masy do energicznego popierania swoich, szerząc zasadę: „swój do swego" wszędzie, gdzie hasło to nie dotarło jeszcze, lub nie zostało zrozumiane i odczute dostatecznie".

— **Koniec aresztu.** Redaktor i wydawca „Ziemi lubelskiej", p. Daniel Śliwicki, ukończył w tych dniach odsiadywanie 3 miesięcznego, bezwzględnego aresztu, na który go skazano, w drodze administracyjnej, za zamieszczenie w „Ziemi lubelskiej" artykułów: „O oświatę polską", „Dokąd" i „Nie sobie".

— **Największy nakład.** Najbardziej rozpowszechnionem pismem w królestwie jest „Gazeta Poranna". Twierdzi to sama „Gazeta Poranna" wbrew codziennemu oświadczeniu „Kurjera Porannego", iż posiada największy nakład w Królestwie.

„By nas nie posądzono o przechwałki gołosłowne, pisze Gaz. Poranna", przytaczamy nieco cyfr, dotyczących rozpowszechnienia różnych pism drogą prenumeraty na poczcie.

W listopadzie r. b „Gazeta Poranna" opłacała na poczcie 21,510 egz. w tymże czasie „Kuryer Polski" opłacał na poczcie 10,800 egz., „Kuryer Warszawski 7 500, „Goniec" 5.500, inne dzienniki polskie miały na poczcie jeszcze mniejszą cyfrę egzemplarzy.

„Kuryer Poranny", który kłamie codziennie, drukując pod nagłówkiem „największy nakład w Królestwie", w zestawieniu tem wygląda wprost komicznie, wysłał bowiem przez pocztę zaledwie 2.800 egz., a więc blisko 8 razy mniej od „Gazety Porannej".

Informacyom naszym „Kuryer Poranny" zaprzeczyć, oczywiście, nie może.

Jeśli tedy swym „największym nakładem" „Kuryer Poranny" przechwalał się dlatego, że nie wiedział, jaki nakład posiada obecnie „Gazeta Poranna", podajemy mu obecnie naszą dokładną cyfrę prenumeraty pocztowej, a to powinno go chyba zoryentować, że dalsze przechwałki „największym nakładem" kompromitują go tylko".

Trójkąt niedokończony.

(Ferdynand Hoesick. „*Nemezis*". Powieść współczesna. Nakład Gebethnera i Wolffa. Warszawa — Lublin — Łódź. Kraków, Gebethner i S ka).

Autor znanych studyów o Słowackim i Szopenie Ferdynand Hoesick dał tym razem powieść p. t. „Nemezis".

Różni, różnie pisać o tem będą.

Ja, jeżeli dorzucam i moich trzy grosze — czynię to właściwie nie dla krytyki, bądź oceny nowej pracy korzystającego z ustalonej a zasłużonej marki pisarza, lecz dla celów zgoła innych, aczkolwiek ściśle z pomysłem i założeniem powieści p. Hoesicka związanych.

Rzecz o trójkącie.. arcy starożytnym.

Ten trójkąt należy do tematów, jak świat sędziwych i możnaby go było zaliczyć do rupieci archiwalnych, na dobrze zasłużony wypoczynek zasługujących, jako materyał do cna już wyzyskany, gdyby nie wiekuista ciekawość ludzka, gdyby nie chęć niepowstrzymana zaglądania do takiej alkowy, która z artykułami prawa małżeńskiego będąc w niezgodzie, grzeszy, lub inaczej, która wobec nomenklatury najnowszej „z pod jarzma przesądu wyzwolić się usiłuje".

Trójkąt, czyli wyzwolona alkowa małżeńska..

Znamy..

Czasem ciche zdrady, czasem głośne, pełne „uczciwej szczerości" wyjścia do rozwodu.

Ongi... B.!.. do ostatnich niemal czasów u nas w Polsce były to sytuacye wyłącznie niemal powieściowe. Nie dlatego, abyśmy płochych małżonków i rozwodzących się par nie mieli Lecz dlatego, że ta płochość i te rozwody były rzeczą wyłącznie praktyki, nie wspieranej i nie sankcyonowanej zgoła przez specyalną „teoryę", najeżoną „zwycięskimi" paragrafami rozgrzeszającego „wyzwolenia".

A więc mieliśmy jeno praktyków, którzy teoryom najgłośniejszych powieści i sztuk francuskich niezbyt dowierzali, nie marząc zgoła o zakładaniu katedr wyzwolonej etyki płciowej dla „zacofanej", jak zwykle i „klerykalnej" od wieków, a więc „upośledzonej" Polski.

Tak było..

Czasy atoli, biegnąc, zmieniały się — aż się zmieniły.

Przyszła tak zwana rewolucya. Wschód do nas dotarł i przemówił, poczęło się wieco-

wo kabaretowe naprawianie „zatęchłych“ przesłanek „obłudnej parafiańskiej etyki“.. Poczęły się uświadamiać płciowo bębny w pieluchach, a pensyonarki zdobyły sobie „wolność myśli, zebrań i prasy“, a mężatki uzyskały „wolność stowarzyszeń“ i prawo „wieloprzymiotnikowych wyborów“, zaś dzieciom wogóle udzielono wolnościowy przywilej przechodzenia z rąk do rąk, na wypadek, gdy rodzice zapragnąwszy zmiany, ruszają „do rozwodu“ i dziecka przecie „rozerwać nie mogą“.

„Stałą“ rodzinę umysły „przedoie“ uznały (z ogromną pono ś ulgą) za przesąd, ciągłość opieki nad dziećmi straciła cechę konieczności, pod hasłem, że każdy człowiek ma prawo do szczęścia, poczęto w sposób gwałtowny odbierać szczęście, a często i uczciwą przyszłość — kołyskom... kołyskom, których i spragnione.. własnego szczęścia mamy i tegoż samego kalibru ojcowie o zdanie nie pytali, ani w chwili budowania, ani w chwili zaludnienia, ani w tej ostatniej, gdy jedno z rodziców od dziecka — odchodzi...

Spójrzmy dokoła siebie uważnie, spenetrujmy większe zwłaszcza skupienia miejskie pilnie, a przekonamy się łacno:

... Ze kadry tej właśnie marki „wolnościowców“ rosną u nas, jak na drożdżach.

... Że małżeństwa „stałe“ przybierają charakter prawie przeżytków.

... Że śluby kościelne „za pierwszym razem“ są tylko ciekawą próbą, „jak to też pójdzie“... dalej.

... Że w końcu liczba dzieci, które muszą... szukać rodziców... w różnych miejscach, bo — „tatuś jest tu, a mamusia, gdzieś tam z innym tatusiem“, albo naodwrót — z każdym niemal dniem rośnie i rośnie.

Nabieramy pod tym względem coraz więcej wprawy i — gustu...

Polska rodzina szbfuje się, aż bryzgi sycząc, lecą.

Nadążamy prawie z zapałem w tej cielesnej (... psychologicznej?!) dziedzinie za społeczeństwami z przesądów „zdawkowej pruderyi“ wyswolonymi.

I przeszło to już i do literatury...

Nasza powieść ciągle o „tem“, smakując, pisze. I bądź skrzętnie tego rodzaju „psychologiczne“ (!) wypadki notuje i... pogłębia, bądź „pogłębienie“ stawia na planie pierwszym, a wtedy jest jako wskaźnik... jako usprawiedliwienie „psychologicznej“ (!) gry.. najpospolitszych zmysłów i... — podręcznik.

Nie wspinam się na koturny i nie wyrokuję.

Czy to rozproszenie rodziny w społeczeństwie, które tak, jak nasze, zwartości wewnętrznej potrzebuje, będąc tylu „rozproszeniom“ już podległem — należy do objawów dodatnich, przesądzać nie zamierzam.

Notuję tylko, że p. Hoesick w swojej powieści uniknął współczesnego szablonu i „miał odwagę“ spojrzeć na tę kwestyę inaczej.

Notuję, że autor powieści „Nemezis“ ośmielił się trójkąta nie zamykać, wstawiwszy między jego, zdążające do zawarcia się, ścianki — prozaiczny i banalny komin rodzinny i tak bagatelizowaną kołyskę...

W powieści, o której mowa, są wszystkie elementy i wszystkie akcesorya dla „Tragedyi serc“, które biją dla siebie, chociaż mają dobrowolnie przyjęty obowiązek stukania w inną stronę. Jest tam „on“, człowiek wolny, który „pragnie“, jest „ona“, kobieta zamężna, która także pragnie, jest mąż, który kocha i całej tej awanturze w gruncie rzeczy nic a nic nie winien i są dzieci, które ani swego papę, ani swoją mamę o żywot nie prosiły.

Przez długi przytem czas akcya posuwa się utartym szlakiem .. Przez długi czas wszystko w tej opowieści zdąża do.. osobistego szczęścia pani matki..

Ale nie dochodzi.

Zatrzymuje i siebie i tego trzeciego — ona...

W jej duszy rodzi się prosta myśl, że — „kobiecie szlachetnej nie wolno rozwodzić się z mężem, z którym ją łączy sakrament i dzieci“...

Powiada sobie: „Mój mąż nic nie jest winien temu, żem ja zgodziła się zostać jego żoną.. To moja, a nie jego wina“... „Kobieta dobra z natury, nawet, gdy kocha innego, ma sumienie, a sumienie mówi przedewszystkiem: — nie zabijaj“!..

To „nie zabijaj“ dotyczy nie tylko męża, ale i — dzieci..

Dziecko..

Wobec takiego argumentu, powyżej wygłaszane „frazesy“ tracą zdawkową banalność i stają się niezaprzeczalnym, na najwyższej prawdzie serca opartym dogmatem...

Dziecko..

To ogromna rzecz!.

Zwłaszcza w Polsce, która cała jest w przyszłości, która przez te dzieci będzie musiała się stawać, która, z nas idąc, przez nich i w nich — żyć ma.

A więc nie jest to sprawa wyrzuconych z równowagi ojców i matek wyłącznie osobista, bo pokoje dziecinne należą do sanktuaryów, których dla „naszego“ li szczęścia z lekkiem sercem opuszczać nie wolno.

Chyba już lepiej samego siebie złamać, lub własne zmysły nawet na katusze skazać.

Sprawa trudna...

Ale, czyż dzieciom, bez „domu“, w pełnem słowa tego znaczeniu, chowającym się, na uczciwych i silnych pracowników jutra wyrość jest łatwo?...

Kto rzeczywiście chce, ten oporę zawsze znaleźć może i — znajdzie.

I, jeszcze raz powtarzam, — zwłaszcza polak, który pod grozą zaguby, na każdym kroku rzeczy trudne wykonywać musi, dla którego zawsze i wszędzie oporę stanowić ma poczucie honoru i obowiązku, poczucie odpowiedzialnego stanowiska w ojczyźnie i najdroższego z praw: — prawa ofiary dla przyszłości ojczystego społeczeństwa.

Pan Hoesick ma odwagę rzucić jeszcze jeden argument krzepiący: — Bóg..

Jego bohaterka, po długich chwilach wstrząśnień wewnętrznych, szuka ratunku w kościele i wychodzi ze świątyni zdecydowana i mocna.

Nie jeden powie, że jest to argument — „starożytny“.

Ano tak... Ale tem niemniej — mocny..

Edward Paszkowski.

Kronika zagraniczna.

Kongres przyjaciół Armenii w Paryżu. Jak donosi „Journal“ przed kilkoma dniami obradował w Paryżu zjazd przedstawicieli komitetów przyjaciół Armenii. Jako delegat komitetu rosyjskiego przybył popularny leader partyi konst.-dem. P. Milukow.

Zjazd, który miał za zadanie rozpatrzyć projekt reform w Armenii, uchwalił zwrócić się do mocarstw z prośbą o nieudzielanie rządowi tureckiemu pożyczek, oraz o niedopuszczenie zwiększenia ceł wwozowych w Turcyi, aż do czasu istotnego wprowadzenia przez Portę w Armenii reform, według planu opracowanego przez przedstawicieli mocarstw w Konstantynopolu.

Konwencya angielsko turecka. „Daily Telegraph“ podaje treść konwencyi zawartej w maju b. r. przez sir Edwarda Greya i Hakki baszę w Londynie. Konwencya ta nie była dotychczas ogłaszana ze względu na modyfikacye, których domagał się rząd angielski.

W myśl zmodyfikowanych punktów konwencyi Anglia otrzymuje koncesye na kopalnie nafty w Arabii, Mezopotamii i Syryi. Granice sułtanatu Koweitu zostają odsunięte w głąb, przyczem sułtan tego państwa pozostanie jedynie pod nominalnym zwierzchnictwem padyszacha.

Żegluga na Tygrysie i Eufratesie staje się monopolem towarzystwa międzynarodowego. W towarzystwie tem 50 proc. akcyi posiadać będą anglicy, 25 proc. niemcy i tyleż turcy. Wreszcie do zarządu oddanej niemcom kolei bagdadzkiej wejdzie w myśl nowej konwencyi dwóch anglików.

O rewizyę procesu Hilznera. Zachęceni względnie pomyślnym wynikiem procesu Bejlisa, żydzi austryjaccy zwołali jak donosi „Neue Freie Presse“ w Pradze czeskiej wiec, na którym przybyły z Wiednia dr. Chazanowicz odczytał referat o konieczności rewizyi procesu żyda Hilznera, przed trzynastu laty dwukrotnie za zamordowanie dziewczyny chrześcijańskiej Agnieszki Hruszy w Polnie na dożywotnie więzienie skazanego.

Wiec naturalnie uchwalił domagać się rewizyi procesu „czeskiego Bejlisa“. Jak wiadomo Hilzner został dwukrotnie skarany na śmierć (następnie cesarz Franciszek Józef zamienił mu karę śmierci na dożywotnie roboty ciężkie na podstawie zeznań żydów, którzy przypadkowo byli świadkami rytualnego zamordowania ofiary.

Statystyka kinematograficzna. „Daily Mail“ podaje ciekawą informacyę o rozwoju kinematografu w rozmaitych krajach. Według obliczenia pisma londyńskiego, istnieje obecnie na kuli ziemskiej 60 tys. iluzyonów. W samej Anglii tylko odwiedza tygodniowo kinematograf 8 mil. osób. Najwięcej film produkuje obecnie Ameryka i tylko w wyrobie obrazów, wymagających artystycznego przygotowania, jak np. w zdjęciach scen historycznych, prym trzyma po dawnemu Francya. Cena film wzrasta niepomiernie. Znane naszym czytelnikom z pokazów w Kijowie olbrzymie filmy „Quo Vadis“ i „Nędznicy“ kosztowały po 2 250,000 fr.

Z prasy rosyjskiej.

*** Postępowanie komisyi Rady Państwa, która odroczyła rozważanie projektu o ziemstwie gminnem, chcąc się dowiedzieć, o ile projekt ten odpowiada zamiarom ministra spraw wewnętrznych—oburzyło nawet „Nowoje Wremia“. Organ Suworinów stwierdza z ubolewaniem, że

„niestety, to, co zaszło w komisyi Rady Państwa, która nazgół dość ściśle wyraża poglądy większości Rady, jest faktem tem smutniejszym, że coś podobnego nie zdarzało się nawet w niezreformowanej Radzie Państwa. Ówczesna Rada Państwa, aczkolwiek nie posiadała władzy prawodawczej, jednakże umiała zmuszać ministrów do odczuwania powagi od nikogo niezależnych jej „opinii“.

Dziś pp. Stiszinscy, dążąc do celów własnych, nie chcą liczyć się wcale z tem, że obniżają powagę Rady Państwa, jako wyższej instytucyi prawodawczej.

*** Organ d-ra Dubrowina „Rus. Znamia“ występuje z rewelacyami o stosunkach wewnętrznych organizacyi „patryotycznych“.

„Jesteśmy przeciwnikami wszelkich nieporozumień i wzajemnych oskarżeń. Lecz waśń pomiędzy margarynowymi monarchistami, którzy nie pogodzili się przy podziale subwencyi i zazdroszczą r. r. stanu Puryszkiewiczowi, który otrzymał więcej od innych, są pożyteczne z tego względu, że odsłaniają podstawę wszelkich takiego rodzaju machinacyi — podstawą tą są: pieniądze, pieniądze i.. pieniądze“.

Tu „Rus. Znamia“ opowiada o sprawach o. Wostorgowa, Puryszkiewicza, Markowa II i t. d.

„Pieniądze złączyły ich, pieniądze ich i rozłączają. Pieniądze — to jedyna siła realna monarchistów margarynowych“.

Miarodajność opinii „Rus Znam.“ w sprawach, dotyczących „patryotyzmu margarynowego“, nie ulega chyba najmniejszej wątpliwości.

Informacye i pogłoski.

— „Kijewlanin“ donosi, że budowa linii kolejowej Równe — Griszino z licznemi odnogami została ostatecznie zdecydowana.

— Pod przewodnictwem archiepiskopa Sergiusza finlandzkiego rozpoczęła pracę komisya, mająca na celu zakończenie reformy patryarchy Nikona, w dziedzinie ustalenia tekstów poprawnych ksiąg cerkiewnych. Stwierdzono bowiem niezbicie, że tekst ksiąg cerkwi rosyjskiej w wielu wypadkach nie zgadza się z tekstami greckimi.

— Na skutek licznych petycyi urzędników pocztowo-telegraficzych o polepszenie ich bytu materyalnego — minister spraw wewnętrznych, uznając, iż istotnie pensye urzędników tych wobec drożyzny panującej obecnie są niewystarczające dla opędzenia najskromniejszych chociażby potrzeb codziennych, polecił gł. naczelnikowi poczt i telegrafów Pochwianiewowi opracowanie projektu prawa o polepszeniu bytu urzędników pocztowych.

— Ministerstwo oświaty poleciło kuratorom okręgów naukowych zwrócenie uwagi na postępowanie osób, zależnych od ministerstwa oświaty i występujących publicznie w związku z procesem Bejlisa. Na skutek powyższego okólnika kurator odeskiego okręgu naukowego nadesłał p. Kasso obszerne doniesienie o profesorze Korszu, który w jednym z klubów odeskich występował z krytyką ekspertyzy prof. Kosorotowa i nawet ten poruszył w wykładzie na uniwersytecie, nazywając ekspertyzę prof. Kosorotowa nieuctwem.

Echa kuluarowe.

— Donosiliśmy już, że projekt samorządu miejskiego dla Królestwa umieszczony został na porządku dziennym posiedzenia Rady Państwa d. 27 listopada. „Rus. Wied.“ piszą, że do tego czasu spodziewane jest ostateczne wyjaśnienie kwestyi stosunku „sfer wyższych“ do tego projektu. Dziś mają powrócić z Liwadyi Kokowcew. Przypuszczają, iż w razie potrzeby premjer zastosuje odpowiednie środki dla wywarcia wpływu na prawicę Rady Państwa i zwolenników Neuhardta, którzy są zasadniczymi przeciwnikami projektu samorządowego.

— Sekretarz Dumy Państwowej p. J. Dmitriukow niebezpiecznie zachorował i był zmuszony poddać się operacyi chirurgicznej. Po operacyi stan zdrowia Dmitriukowa cokolwiek się polepszył.

— W komisyi budżetowej Dumy Państwowej podczas rozważania preliminarza straży pogranicznej uchwalono dezyderat Szingarewa o konieczności zarządzenia środków, zabezpieczających robotników, pochodzących z Rosyi od wyzysku za granicą i o ułatwieniu przejścia granicy przez robotników poszukujących pracy. Przyjęto również dezyderat Markowa o konieczności walki z emigracyą nielegalną.

Z życia rosyjskiego.

— **Rusyfikatorzy.** W Rydze w tych dniach ukończyła swe prace komisya dyrektorów szkół ludowych gubernii liflandzkiej, estlandzkiej i kurlandzkiej, zwołana przez kuratora okręgu naukowego Szczerbakowa. Komisya ta uchwaliła jednogłośnie usunięcie języków miejscowych ze szkół początkowych. We wszystkich szkołach kraju nadbałtyckiego wprowadzone więc zostaną wykłady wyłącznie w języku rosyjskim od pierwszego roku nauczania. „Reforma“ ta ma być urzeczywistniona „stopniowo, ostrożnie, lecz wytrwale“.

— **Zakaz.** W Smoleńsku gubernator odmówił pozwolenia na urządzenie koncertu na rzecz niezamożnych uczniów gimnazyum Jewniewicza. Motyw odmowy: instytucye prywatne nie mogą korzystać i dobroczynności publicznej.

— **Zamysłowskij i Szmakow.** Poseł do Dumy Zamysłowskij przed paru dniami w sali klubu szlacheckiego w Petersburgu wystąpił z referatem w sprawie Bejlisa. Wśród licznie zgromadzonej publiczności znajdowało się wielu dygnitarzy, posłów do izb prawodawczych, obrońcy Bejlisa Makłakow i Zarudnyj oraz Szmakow.

Po odczycie Zamysłowskiego zarzucono kwiatami i „Akademiści“ wynieśli go z sali na rękach.

Szmakow po przyjeździe do Petersburga złożył wizytę Sablerowi, z którym mówił obszernie o sprawie Bejlisa.

W poczekalni Synodu, po rozmowie z Sablerem, Szmakow zorganizował coś w rodzaju wiecu informując urzędników Synodu o procesie kijowskim.

— **Zubożały uniwersytet.** Uniwersytet charkowski zwrócił się do rządu z prośbą o zapomogę. Uniwersytet znajduje się bowiem w przykrej sytuacyi. Dla braku funduszów zaniechano: wydawania prac naukowych, wysyłania delegatów na zjazdy i uroczystości, udzielania zapomóg różnym towarzystwom i pomocy lekarskiej studentom. Od dwóch lat uniwersytet nie opłaca rachunków dostawcom węgla kamiennego. Przyczyna podobnego stanu—zmniejszenie liczby studentów o połowę w porównaniu z r. 1906.

Z Litwy.

Kultura artystyczna w Wilnie. W żadnym sezonie Wilno nie miało tyle, co w obecnym sposobności do rozrywek mniej lub więcej artystycznych, zdaje się, że w stosunku do finansowego stanu większości mieszkańców naszego miasta, mamy tego za wiele. Mamy parę razy na tydzień koncerty orkiestry symfonicznej, która urządza też koncerty dla młodzieży, poranki muzyczne w dnie świąteczne; nadmiar tych koncertów połączonych z zajęciem jedynej sali koncertowej — „Sali miejskiej“, utrudnia urządzanie koncertów artystów europejskich, chcących o Wilno zawadzić, w przejeździe do miast większych.

„Lutnia“ prócz koncertów, przedstawień teatralnych, wieczornych i popołudniowych, zabrała się do urządzania widowisk dla dzieci i mają one ogromne powodzenie. Nie dowodzi to wielkiego wyrobienia u nas zmysłu pedagogicznego; racyonalna pedagogia wyklucza tego rodzaju przedwczesne wrażenia.

Sprawa wykładów religii w szkołach. Nieustanne zatargi z powodu usiłowań wprowadzenia wykładów religii po rosyjsku dla uczniów katolików nie zaliczających się do narodowości rosyjskiej zwróciły uwagę ministra oświaty. Ministerstwo zażądało od kuratora wileńskiego okręgu naukowego szczegółowej opinii o środkach, które przedsięwziąć można dla uregulowania tej sprawy, zwrócił się też minister do departamentu spraw duchownych z prośbą o opinię. W rezultacie tego mają być udzielone wyjaśnienia władzom zakładów naukowych okręgu wileńskiego.

Działalność rosyjskich organizacyi wileńskich. Agafangieł, arcybiskup prawosławny wileński złożył synodowi referat organizacyi monarchicznych, z prośbą o niezakładanie w Wilnie uniwersytetu, lecz czwartej akademii duchownej, do walki z katolicyzmem i polonizacyą kraju. Synod przyjął tę prośbę życzliwie i projekt przekazał komitetowi naukowemu przy synodzie, z poleceniem, by został należycie opracowany, wniesiony do rady ministrów, a następnie do izb ustawodawczych.

W klubie rosyjskim, przed paru dniami, zebrali się przedstawiciele wszystkich wileńskich organizacyi prawicowych, w celu naradzenia się nad uczczeniem pamięci Korniłowa, byłego kuratora wileńskiego okręgu naukowego, a pomocnika Murawjewa. Uchwalono nazwać jedną ulicę jego imieniem, założyć w Wilnie jakąś instytucyę filantropijną jego imienia, utworzyć stypendyum imienia Kornilowa i bibliotece w Wilnie nadać nazwę Kornilowskiej.

Jeszcze jedno odbyło się posiedzenie w klubie rosyjskim w Wilnie. Zebrali się członkowie „wileńsko-trockiego“ Tow. rolniczego, by je zreorganizować, rozszerzyć działalność i dać nazwę: „Wileńskie rosyjskie Tow. rolnicze“. Cała gubernia wileńska będzie odtąd terenem jego działalności, spodziewane są duże zapomogi od ministerstwa rolnictwa i urządzeń rolnych.

Tydzień rolniczy w Kownie. Jak lat u biegłych Tow. rolnicze kowieńskie urządziło kursy dla ziemian, niezmiernie ciekawe, bo obejmujące całą dziedzinę gospodarstwa wiejskiego, prelegenci byli wyborowi, a jednak słuchaczów było znacznie mniej, niż lat poprzednich, zato gremialnie zjechano się na bal ziemiański, urządzony w dniu zakończenia kursów.

Na walnem zgromadzeniu członków Tow. rolniczego nie było też tłumów, obrady jednak miały cechę bardzo poważną. Wśród wielu poruszonych spraw na uwagę zasługuje poruszona sprawa „zabezpieczenia robotnikom rolnym starości“. Były już co do tego projekty, które nie okazały się dość praktyczne i obecny projekt jeszcze nie wszedł w formy konkretne. Rozważano też sprawę sprowadzenia robotnika sezonowego z Królestwa Polskiego i na zakończenie odczytano referat „O naszem stanowisku jako rolników, wobec rewizyi traktatu handlowego z Niemcami“. Wywołało to długą dyskusyę, ale ponieważ ona do porozumienia nie doprowadziła, postanowiono rozpatrzeć sprawę jeszcze na następnem posiedzeniu.

E. W.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów)

— **Wybory do sądów gminnych na Wołyniu.** Z nadchodzącym Nowym Rokiem obowiązywać u nas będzie reforma sądowa, podług której utworzone zostaną do rozpatrywania spraw pomniejszej wagi, ongi kompetencyi „wołosti“ podległych, specyalne sądy „wołostne“. Prezes takiego sądu funkcyonować będzie z wyboru, i—oto—w ubiegłym tygodniu, w łuckim i w ościennych powiatach, odbywały się w gminach wybory, które poruszyły całe włościańskie środowisko. Pulsuje w niem wyrobiona wiekowym nałogiem tradycya, iż urząd wiejskiego „starszyny“ i pisarza—to mandat lukratywny. Kilka lat „pisarstwa“ lub „starszyństwa“ i dobrobyt zapewniony. Obecnie większa część funkcyi tych wiejskich dygnitarzy—przejdzie do nowo zorganizowanych sądów. Nic więc dziwnego, iż elekcye do tych instytucyi stały się terenem, na którym ścierały się różne prądy i nastroje. Prezydowali na wyborach dotychczasowi sędziowie pokoju, których mandaty dotąd nie wygasły, i, o ile nas z tej strony informowano, w niektórych gminach walka wyborcza była bardzo ożywiona. Rzadko bardzo co do osoby kandydata panowała zgoda, z góry już ukartowana.

Naturalnie nie mogła tego momentu w życiu włościańskiem pominąć poczajowska Ławra, która usiłowała nowe placówki obsadzić swemi kreaturami. 13-go b. m. miał miejsce w Łucku zjazd prawosławnego duchowieństwa, pod prezydencyą włodzimierskiego episkopa Faddieja. Zastanawiano się głównie nad wyborami i nakreślono listę domniemanych kandydatów, naturalnie z pośród czarnej sotni i polecono parochom, których na zjazd przybyło 60, by za owymi kandydatami gorliwie agitowali. Nie na wiele jednak agitacya się przydała. Urok Ławry przybladł i, jak nam komunikują, w jednej tylko gminie wileńskiej zwyciężył poplecznik Ławry.

A. W. R.

Drożyzna mięsa i nasze rzeźnie miejskie.

X.

Przed paru tygodniami, w d. 30 ubiegłego miesiąca na wokandzie sądu okręgowego znalazła się sprawa jednego z radnych naszego miasta, p. Pirożenki, którego skarżył felczer z rzeźni miejskich, niejaki B. o potwarz.

Sprawa ta wobec procesu Bejlisa przeszła bez zwykłego rozgłosu; nawet prasa miejscowa nie udzieliła jej należytej uwagi.

Tymczasem prywatny zatarg dwóch osób jest sprawą publiczną, bo uchylił rąbek zasłony kryjącej tajemnicze machinacye rzeźniowe. Dane, publicznie przed forum sądu okręgowego wytoczone, są ciekawym przyczynkiem do owego groźnego okrzyku, rzuconego z mównicy na zjeździe rolniczym przez jednego z weterynarzy:

„Wy nie wiecie, co wy jecie!..“

Radny miasta Pirożenko jest z zawodu „przemysłowcem mięsnym“, to znaczy, że skupuje świnie, rznie je na rzeźniach miejskich i mięso hurtowo sprzedaje. P. Pirożenko oskarżył przed administracyą rzeźni felczera weterynaryi B. o wymaganie łapówek i felczera z posady wydalono.

Straciwszy miejsce, felczer zaskarżył p. Pirożenkę o potwarz. Był pewien, że łapówki pobierane usankcyonowane zostały zwyczajem i — sprawę wygra.

Stało się atoli inaczej. Pirożenko sprowadził do sądu kilkunastu świadków z pośród handlarzy mięsem i grona osób, blizko stojących administracyi rzeźni i — został uniewinniony.

Zeznania bowiem świadków dowiodły winę felczera i w należytem świetle przedstawiły stan rzeczy na rzeźniach, potwierdzając to wszystko, o czem w szeregu artykułów pisaliśmy i wnosząc do naszych rewelacyi garść ciekawych szczegółów.

Świadkowie zeznali między innemi, że w rzeźniach panują niesłychane brudy. Całe szeregi zjawisk, towarzyszące ciasnocie rzeźni, — zjawisk powstałych skutkiem sposobu oględzin i podziału mięsa, nie dają najmniejszej gwarancyi zdrowotności mięsa. Taki delikatny produkt, jak mięso, jest jak wiadomo zbiorowiskiem bakteryi wszelkiego rodzaju chorób zwierzęcych, rozsiewanych wraz z niezdrowem mięsem wśród ludności. A czyż można mówić o otrzymaniu nawet ze zdrowego bydlęcia zdrowego mięsa tam, gdzie niema mowy o elementarnych warunkach czystości?..

Na rzeźniach, jak wskazali świadkowie, panuje zwyczaj uprzejmych „podziękowań“, udzielanych felczerom, t. j. najbliższym pomocnikom weterynarzy, którzy oglądają po zabiciu mięso i kwalifikują je do spożycia.

Te „podziękowania“, dawane są nie za darmo. Zeznania świadków stwierdziły, że te łapówki dawane były felczerowi między innemi i po to, aby pomagał wprowadzić w błąd weterynarza, lub — oszukał jego czujność; aby współdziałał z rzeźnikiem do wypuszczenia na rynek chorego, szkodliwego dla zdrowia mięsa i t. p.

Zdrowiem, a często życiem ludzkiem kupczył felczer za łyżkę soczewicy, broniąc rzeźnika od strat, którehy poniósł przy konfiskacie i zniszczeniu chorego mięsa.

Poza tem, jak stwierdzili świadkowie, nieraz skonfiskowane mięso „ginęło“ ze specyalnej piwnicy i dostawało się do miasta — również za łapówki.

Członkowie sądu okręgowego żywo zainteresowali się zeznaniami, boć i oni są obywatelami naszego miasta i oni spożywają codziennie mięso, dostarczane przez rzeźnie miejskie...

To też świadkowie nie skąpili faktów, a jeden z nich, specyalista w tych sprawach, zobrazowawszy stan rzeczy na rzeźniach, wypowiedział w sali, publicznie, mniej więcej te słowa:

Obywatele! Życie wasze jest w niebezpieczeństwie; rzeźnie nie gwarantują wam zdrowego, nieszkodliwego mięsa!..

Bierzmi to zbyt groźnie dla zdrowotności miasta, abyśmy, poruszywszy sprawę mięsną obszerniej, mieli przejść nad tym jednym jeszcze faktem—przekupstwem, do prządku dziennego!

Jeżeli niższemu personelowi rzeźniowemu dowiedziono podobnych machinacyi, to czytelnik może zadać pytanie: „cóż na to powiedzą panowie weterynarze rzeźniowi, jakie wobec podobnych faktów zajmują stanowisko, co czynią dla zwalczania ich?“

Wu-jt.

Z zakładów naukowych.

Z politechniki. Na ostatniem posiedzeniu rady profesorów politechniki kijowskiej rozpatrywano sprawę wolnych słuchaczek politechniki. Słuchaczki, których obecnie na politechnice jest około 20 złożyły na imię rady profesorów podanie, w którem wskazują, iż pomimo przyjęcia ich do politechniki na prawach ogólnych, to jest po złożeniu egzaminów konkursowych, nie korzystają one po ukończeniu politechniki z praw, nadanych rzeczywistym studentom.

Słuchaczki proszą o poparcie ich sprawy w ministerstwie przemysłu i handlu powołując się na prawo z dnia 19 grudnia 1911 roku, na mocy którego dyplomy i stopnie naukowe winny być udzielane kobietom narówni z mężczyznami.

Rada profesorów przyznała wymaganiom słuchaczek słuszność i uchwaliła zwrócić się do ministerstwa przemysłu i handlu z prośbą o nadanie słuchaczkom, które ukończyły politechnikę kijowską praw przysługujących dyplomowanym inżynierom.

Naczelnik służby ruchu kolei Ekaterynińskiej nadesłał dziekanowi wydziału mechanicznego zawiadomienie, że na drodze tej wakują posady pomocników naczelników dystansów z pensyą 1,200 rb. i mieszkaniem; dla osób, które nie odbyły wymaganej dla objęcia tej posady praktyki, są też wolne miejsca maszynistów, z tem, że po odbyciu praktyki mają oni otrzymać powyższe posady.

Następnie na porządek dzienny weszła sprawa reorganizacyi wydziałów inżynieryjnego i mechanicznego. Dziekani wydziałów powyższych złożyli radzie odnośne projekty, mające na widoku znaczne rozszerzenie dwu pomienionych wydziałów. Projektowane jest zwiększenie ilości laboratoryów i ilości katedr oraz przystosowanie wszystkich urządzeń do najnowszych wymagań nauki. Ma być również uwzględniona zasada ściślejszej specyalizacyi, co spowoduje wyodrębnienie niektórych przedmiotów, objętych obecnie t. zw. kursem ogólnym i utworzenie z nich katedr samodzielnych.

Obrady nad tą ważną sprawą będą zakończone na specyalnie w tym celu zwoływanem następnem posiedzeniu, poczem projekt reorganizacyi wydziałów będzie przekazany ministerstwu do zatwierdzenia.

Księga życia.

On voudrait retourner à la
page on l'on aime.
Et la page ou l'on meurt, est
deja sous les doigts.
Lamartine.

Zamkniętą księgę życia wielką klamrą złotą,
Los stwarzył—powoli przewracając karty;
W niej — baśnie, bohaterstwa, dramaty się plotą..
Druk miejscami ozdobny, chwilami zatarty.

Coraz szybciej i szybciej migają arkusze,
W niektórych łez zostały dawne spełzłe ślady
I zaledwie odczuwam, choć pamiętać muszę,
Że w pożodze słonecznej—zgasł czyjś uśmiech blady.

Z uwagą natężoną, namiętnie, uparcie,
Wspominam strzępy dawno przeminionej treści,
I chciałabym powrócić ku miłości karcie,
Lecz sucha karta śmierci w ręce już szeleści...

Helena Pinińska.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 23 (6) Klemensa:
Jutro 24 (7) Jana od Krzyża W.

Wschód słońca o godz. 7 m. 46
Zachód słońca o godz. 3 m. 54
Długość dnia godz. 8 m. 31.

Kalendarzyk historyczny.

6 grudnia. n. st.

Roku 1617. Król Zygmunt Stary poślubia Bonę.

— **Z P. T. G.** Wobec reorganizacyi i doprowadzania do porządku księgozbioru Polskiego T-wa Gimnastycznego, pożądany jest niezwłoczny zwrot bibliotekarzowi T-wa wszystkich wypożyczonych książek.

W tym celu zarząd P. T. G. zwraca się za naszem pośrednictwem do wszystkich osób, które mają u siebie książki z księgozbioru T-wa pochodzące, z prośbą o zwrócenie ich w czasie możliwie najbliższym.

Po sporządzeniu nowych katalogów, członkowie T-wa będą mieli możność korzystania z księgozbioru bez żadnych przeszkód.

— **Wieczornica w P. T. G.** Proszeni jesteśmy o przypomnienie, że jutro, w niedzielę, w lokalu Polskiego T-wa Gimnastycznego odbędzie się wieczornica, poprzedzona koncertem młodzieży.

— **Zabawa dziecinna w „Ogniwie".** Bilety na powyższą zabawę, mającą się odbyć w niedzielę dn. 24-go b. m., są do nabycia w ciągu dnia dzisiejszego w księgarni p. W. Idzikowskiego, w niedzielę — od godz. 1-ej po poł. w „Ogniwie".

— **Organ centralny.** Rostowski powiatowy zarząd ziemski zwrócił się do ziemstwa kijowskiego z prośbą o wprowadzenie na porządek dziennych przyszłorocznego zjazdu w sprawie podniesienia stanu finansowego ziemstw—projektu utworzenia stałej centralnej organizacyi ziemskiej, której zadaniem byłoby prowadzenie i popieranie wszystkich prac o charakterze ogólno ziemskim, jak organizowanie i zwoływanie narad, zjazdów i t. p.

— **Nowa kooperatywa ziemska.** Ponieważ termin umowy z południowo rosyjskiem Towarzystwem handlu towarami aptecznymi na dostawę ziemstwom towarów aptecznych upływa z końcem roku przyszłego. Na posiedzeniu gubernialnej rady sanitarnej rozpoznawano projekt farmaceuty ziemskiego p. P. Kowerskiego, w sprawie założenia centralnego składu ziemskiego towarów aptecznych.

Rada sanitarna wypowiedziała się za utworzeniem rejonowego stowarzyszenia ziemstw dla zakupu i sprzedaży towarów aptecznych opartego na zasadach kooperacyi i wzorowanego na założonem niedawno rejonowem stowarzyszeniu ziemstw dla zakupu i sprzedaży maszyn i narzędzi rolniczych. W razie gdyby nie udało się utworzyć spółki rejonowej, postanowiono założyć takąż spółkę ziemstw powiatowych gub. kijowskiej.

Poza tem rada uchwaliła urządzić gabinet chemiczno-analityczny w celu badania gatunku leków i preparatów leczniczych.

— **Rzeźnicy—nie rzemieślnicy.** W tych dniach senat rozstrzygnął ostatecznie sprawę rzeźników kijowskich żydów, których wszystkie instancye sądowe, na zasadzie art. 1,171 kodeksu karnego, skazały na deportacye w połączeniu z konfiskatą towarów.

Senat uchylił skargę rzeźników, wniesioną przez adw. przys. Grygorowicza Barskiego i wyrok izby sądowej zatwierdził. Skutkiem tego blizko dwustu żydom rzeźnikom kijowskim i właścicielom jatek grozi wysiedlenie.

— **Przekształcenia stacyi.** Na mocy rozporządzenia władz kolejowych, przystanki na linii kowelskiej Niemieszajewo I i Niemieszajewo II przekształcone zostaną na punkty taryfowe, otwarte dla sprzedaży biletów zarówno komunikacyi miejscowej jak i bezpośredniej tudzież dla obowiązkowego przyjmowania wszelkiego rodzaju ładunków.

— **Zmiany w rozkładzie jazdy.** Na odbytem niedawno w Petersburgu zjeździe przedstawicieli kolei rosyjskich uchwalono zaprowadzić szereg zmian w rozkładzie ruchu pociągów. Dla kolei Poł.-Zachodniej zmiany te polegać będą na zwiększeniu szybkości pociągów kuryerskich kursujących pomiędzy Kijowem a Petersburgiem i Warszawą. Kuryer Nr. 1 ch (Sarny—Brześć—Warszawa), który odchodzi obecnie z Kijowa o g. 10 m. 10 wiecz., odchodzić będzie o g. 7 wiecz. a przychodzić do Warszawy o g. 10-ej rano. Kuryer Nr. 1 k (Sarny—Wilno—Petersburg) odchodzący obecnie o g. 9 m. 20 z rana, odchodzić będzie o 9 m. 40 z rana i przychodzić do Petersburga o g. 9 m. 55 rano, z Petersburga zaś odchodzić będzie o g. 8 m. 15 rano i przychodzić do Kijowa o tej samej porze.

— **Umiastowienie tramwajów.** Prezydent miasta zwrócił się wczoraj telegraficznie do naczelnika głównego zarządu gospodarki lokalnej z prośbą o przyśpieszenie wydania pozwolenia na zaciągnięcie 25-milionowej pożyczki miejskiej, przeznaczonej na wykupienie przedsiębiorstwa tramwajowego z powodu zbliżającego się terminu wykupu.

Niezależnie od tego wobec coraz częściej ukazujących się w prasie oskarżeń zarządu miejskiego o zwlekanie z wykupem tramwajów, komisya tramwajowa postanowiła prosić zarząd miejski o delegowanie do Petersburga przedstawiciela miasta i specyalisty-buchaltera, których zadaniem będzie wyjaśnienie w odpowiednich ministerstwach wszelkich wątpliwości natury finansowej i gospodarczej, jakie mogą wyniknąć podczas rozpatrywania starania miasta o pozwolenie na pożyczkę.

— **Zjazd w sprawie hodowli ryb.** Z okazyi projektowanego w najbliższym czasie wprowadzenia w życie nowej ogólnej ustawy o hodowli ryb, rada zjazdów przedstawicieli przemysłu i handlu postanowiła zwołać w początkach przyszłego roku zjazd w sprawie hodowli ryb i gospodarstw rybnych.

Zawiadamiając o tem kijowski gubernialny zarząd ziemski, rada zjazdów wypowiada przekonanie, iż zamierzony zjazd nie osiągnie żadnych wyników, o ile nie wezmą w nim udziału hodowcy i przemysłowcy miejscowi i dlatego prosi zarząd ziemski o poparcie jej usiłowań, aby miejscowi hodowcy stawili się na zjazd w jaknajwiększej liczbie.

— **Skasowanie przepisów obowiązujących.** Główny zarząd gospodarki lokalnej zawiadomił gubernatora kijowskiego o skasowaniu przez ministerstwo spraw wewnętrznych wydanych przez kijowską radę miejską przepisów obowiązujących o środkach zapewniających bezpieczeństwo publiczności podczas jazdy tramwajami oraz o zaopatrywanie wagonów tramwajowych w siatki ochronne.

Zgodnie z orzeczeniem komitetu budowlano technicznego, ministerstwo uznało, iż powyższe przepisy kijowskiej rady miejskiej ze względu na swoją treść zobowiązują nie mieszkańców miasta, lecz koncesyonaryusza eksploatującego przedsiębiorstwo tramwajowe, w myśl zaś art. 108 ustawy miejskiej radom miejskim przysługuje prawo wydawania postanowień obowiązujących dla wszystkich miejscowych mieszkańców, nie zaś dla poszczególnych osób.

— **Laboratoryum weterynaryjne.** Gubernialna rada sanitarna postanowiła założyć w Kijowie gubernialny instytut weterynaryjno-bakteriologiczny. Przy instytucie ma być założony cielętnik dla kultury surowicy.

— CHULIGANI. Na ul. Szczekawickiej banda chuliganów pobiła i pokaleczyła Iljaszewicza.

Na ul. Poczajowskiej chuligani pobili Z. Bogomoła. W obu wypadkach napastnicy umknęli.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W willi Siedla na Szulawce powiesił się Mikołaj S. Samobójcę wyjęto ze stryczka i odratowano.

W domu Nr. 33 przy Glubeczycy usiłował się otruć Włodzimierz R., a przy ul. Policyjnej Nr. 18 miejski E.

W obu wypadkach pomocy udzieliło Pogotowie.

W domu Nr. 67 przy ul. Złatoustowskiej zażył trucizny P. Ostrowski. Pogotowie po udzieleniu pomocy lekarskiej odwiozło O. do szpitala, gdzie wkrótce desperat wyzionął ducha.

— PRZEZ OMYŁKĘ. Klimenko, zamieszkały przy ul. Kuzulecznej Nr. 60 napił się zamiast wódki amoniaku. Pogotowie udzieliło mu pomocy.

— ARESZTOWANIE ŻYDÓW. Onegdaj w rozmaitych punktach miasta aresztowano 12 żydów, nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— NIEUDANA KRADZIEŻ. Onegdaj w nocy w mieszkaniu rewirowego Chodzickiego (Nesterowska 12) złapano na kradzieży Gubara i Switoga.

— NOŻOWNICTWO. W domu Nr. 8 przy ul. Cerkiewnej podczas bójki czeladnik Dzmusdin zadał Smolakowowi nożem kilka głębokich ran w piersi i szyję. Rannego w ciężkim stanie odwieziono do szpitala. D. uciekł.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej

Dnia 22 listopada (5 grudnia) 1913 r.

	g. 7 z rano	g. 2 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	1 7	9 3	4,1
Barometr przy 0° w mm.	743,0	743,1	742,3
Stop. wilgotności w proc.	88	57	87
Kier. i szybk. wiatru (w mm.)	Płd.4	PłdZ.5	PłdW.2
Chmur. wedł. 10-stopn. syst.	0	0	10
Ilość opadów w mm.	—	—	—

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.	
Najw. temper. powietrza w ciągu doby	9 6
Najniższa	—1 3
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	5,0
Wielol. przed. temp. pow. w ciągu doby	—2,6

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano we wszystkich rejonach, prócz pasa południowego. Temperatura wyższa od normalnej w całej Rosyi.

Pogoda przewidywana: ciepło, trochę opadów w Kijowie; cieplej na północo-wschodzie i w dorzeczu Kamy, ciepło w pozostałej Rosyi; opady atmosferyczne około morza Białego i gdzieniegdzie w całej Rosyi.

Z teatru i muzyki.

Teatr polski w „Ogniwie".

„Szkoła" Z. Kaweckiego, gościnny występ p. J. Pawłowskiego.

„Szkoła" ma być z jednej strony satyrą, z drugiej obrazem wspomnień z lat młodzieńczych, a nawet dramatem młodości.

Pierwiastek satyryczny w „Szkole" w przedniejszym gatunku nie jest, choćby dla tego, że sztuka kończy się ku ogólnemu zadowoleniu wszystkich krytykowanych. Kilka frazesów o wadach współczesnej szkoły, wygłaszonych w akcie ostatnim przez profesorów Malarczyka i Beja nie podkreślają satyrycznych intencyi autora. Treść ich nie wykracza poza granicę komunału. Postacie ujemne pedagogów są przeważnie niewyraźne, a jeżeli który zarysowany jest barwniej, np. Miluś, to zakrawa on raczej na papierowego pajaca, niż żywego człowieka.

Sobotniewicz, z razu grający rolę czarnego charakteru, okazuje się w końcu co najwyżej poczciwym weredykiem. Bodaj że najudatniej jest nakreślona epizodyczna postać tercyana.

Dramatem młodości „Szkoła" nie jest zupełnie. Niema tam bowiem żadnego mocniejszego konfliktu młodości z życiem, jakie widzimy np. u Wedekinda. Miłość Madzi, stosunek wzajemny Madzi z Orzelskim, jest nienaturalny, sztuczny. Sam Orzelski zakrojony zrazu niby na miarę Fidyasza, w ostatnim akcie, kiedy zostaje zachwycony dobrocią Sobotniewicza, kurczy się do rozmiarów zwykłego sztubaka, cieszącego się z łaskawego przebaczenia pana profesora.

Pozostaje więc „Szkole" jedynie nazwa obrazu wspomnień z lat młodzieńczych, z dodaniem uwagi, że ujęcie i obrobienie tego obrazu nosi młodzieńczo-naiwno-niewybredny charakter.

W swoim czasie krytyka uznawała „Szkołę" nie tyle za wartościowy utwór, ile za zapowiedź istotnego talentu. Talent ten w późniejszych utworach Kaweckiego się nie ujawnił, czas wartości „Szkole" nie przysporzył.

Dla czego dyrekcya wystawiła „Szkołę" z racyi gościnnego występu p. J. Pawłowskiego, nie potrafię zrozumieć. Bo rola profesora Malarczyka ani dla utalentowanego gościa, ani dla nikogo wogóle popisową być nie może.

Anonsowano, że początkowo utalentowany gość miał grać rolę Orzelskiego, którą, z powodu zmęczenia, oddał p. Tatarkiewiczowi. Ale jakiż popis można znaleść i w tej roli? Takie role dla dobra sztuki i bez ujmy dla swego stanowiska może grać p. Pawłowski tam, gdzie występuje stale. Tu, na gościnnych występach, publiczność radaby widzieć gastroleure'a w rolach wdzięczniejszych.

Wogóle nie byłoby żadnego nieszczęścia, gdyby „Szkoły" nie wystawiano u nas całkiem. Ten utwór może robić jakie takie wrażenie, tylko przy wybornej całości, której trzy próby stworzyć nie są w stanie. A tyle tylko prób można było poświęcić na tę sztukę.

Pomijam poszczególnych wykonawców, choćby dla tego, że ich było za wielu, a nadto ciż sami artyści grali po parę ról na raz.

Zaznaczę tylko, że w akcie IV niespodzianie ujawniło uzdolnienie charakterystyczno-komiczne kilka osób z personelu naszej trupy, a przedewszystkiem p. Biskupska, która była przewyborną energiczną szewcową.

T. M. S.

W dniu wczorajszym po przedstawieniu trupa nasza wyjechała na występy do Żytomierza. Doskonały zespół oraz interesująco dobrany repertuar niewątpliwie obudzą duże zaciekawienie wśród żytomierskiej publiczności, która pierwszą gościnę naszego teatru przyjęła nader życzliwie.

Gościnę rozpoczną znakomite „Damy i huzary" Fredry.

W Żytomierzu odbywać się będą próby z „Bolesława Śmiałego", do którego dyrekcya sprawia nowe dekoracye.

Dziś w sali Klubu kupieckiego odbędzie się koncert pianisty kompozytora p. A. Skriabina. Program będzie się składał wyłącznie z własnych jego utworów.

OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na Macierz Cieszyńską: pp. Adamostwo Domaradzcy 10 rb. — S. Hollak i A. Langner 1 rb.

Na głodnych w Galicyi: pp. Adamostwo Domaradzcy 10 rb.

Na choinkę w przytułku Koła Kobiet: pp. Janostwo Daniclakowie (jako zapoczątkowanie ofiar na ten cel) 1 rb. 50 kop.

Kronika ekonomiczna.

Przebieg kampanii cukrowniczej. Przebieg kampanii cukrowniczej należy uznać za normalny i pomyślny. Kopanie i zwózka buraków odbyły się w nader pomyślnych warunkach dzięki suchej i ciepłej stosunkowo pogodzie w ciągu całej niemal jesieni. Nie mieliśmy zupełnie w roku bieżącym tych nieprzezwyciężonych trudności wczesnych mrozów, fatalnego stanu dróg, braku rąk roboczych, jakie towarzyszyły kampanii zeszłorocznej.

Jeżeli jednak pod względem zapewnienia fabrykom surowego produktu wszystko idzie w tym roku trybem normalnym, to pod względem zawartości cukru w burakach kampania obecna nie ziściła pokładanych w niej nadziei. Zwłaszcza nieosobliwa wydajność cukru daje się zauważyć w rejonie zadnieprzańskim, gdzie zawartość cukru nie przewyższała 58 funtów z 12-pudowego berkowca.

Na tle tegorocznej kampanii ostrzej niż kiedykolwiekbądź zaznaczyły się nieporozumienia pomiędzy cukrowniami a plantatorami-włościanami. Otrzymując od cukrowni zaliczki, włościanie ci zobowiązują się dostarczyć jej cały urodzaj buraków po umówionej cenie. Z chwilą jednak nadejścia terminu dostawy okazuje się, iż włościanie uznali za dogodniejszą dla siebie dostawę buraków do innej sąsiedniej cukrowni, która ofiarowała im lepsze warunki.

W ostatnich czasach podobne nieprzestrzeganie umów zdarzało się nie tylko ze strony poszczególnych włościan, lecz były wypadki dopuszczania się tego samego ze strony włościańskich stowarzyszeń współdzielczych, występujących w charakterze pośredników pomiędzy obiema stronami.

Tego rodzaju wypadki zdarzają się obecnie coraz częściej, co znowu częstokroć wytwarza dla właścicieli fabryk bardzo kłopotliwą sytuacyę.

Ankiety cukrownicze. Ostatnia ankieta centralnego biura wszechrosyjskiego Stowarzyszenia cukrowników w sprawie spodziewanej podczas obecnej kampanii ilości buraków i cukru dała następujące rezultaty:

W rejonie południowo-zachodnim (gub. kijowska, wołyńska, podolska, besarabska i chersońska—147 cukrowni) spodziewać się należy ogółem 366,783,000 pudów buraków, z czego wykopano na d. 1 listopada 365 692,000 pud., przyjęto do fabryk—354.702,000 pud., przerobiono—232,393.000 pud.; z ogólnej ilości buraków należy spodziewać się 46 459 000 pud. cukru.

W szczególności w gub. kijowskiej (75 cukrowni): spodziewana ilość buraków wynosi 194 854 000 pudów; z tego wykopano — 194 854,000 pud., przyjęto do cukrowni—189 433,000 pud., przerobiono—116,199,000 pud.; spodziewana ilość cukru—24,265 000 pud.

W gub. wołyńskiej (17 cukrowni): spodziewana ilość buraków — 32,347,000 pud.; wykopano — 32,347,000 pud., dowiezione do fabryk — 32,014,000 pud., przerobiono — 24,467,000 pud.; spodziewana ilość cukru— 4,331,000 pud. (włączając w to 300,000 pud. cukru wyrobionego z patoki w cukrowni Żytyńskiej).

W gub. podolskiej (52 cukrownie): spodziewana ilość buraków — 126,262,000 pud.; wykopano — 125,198,000 pud., przyjęto do cukrowni—121,982 000 pud., przerobiono — 85 400,000 pud.; spodziewana produkcya cukru—16,264,000 pud.

W rejonie centralnym (gub. kurska, połtawska, charkowska i czernihowska—76 cukrowni): spodziewana ilość buraków—266 802,000 pud.; z czego wykopano—266,710,000 pud., przyjęto do fabryk—250 671,000 pud., przerobiono — 154,059,000 pud.; spodziewana produkcya—33,182,000 pud. cukru.

W rejonie wschodnim (gub. woroneska, orłowska, tambowska, tulska i okręg Kubański — 18 cukrowni): spodziewana ilość buraków—36,179,000 pud.; wykopano — 35,287,000 pud., przyjęto do fabryk — 30 995,000 pud., przerobiono — 21,539,000 pudów; spodziewana produkcya cukru — 4,273,000 pudów.

W Królestwie Polskiem (53 cukrownie): spodziewana ilość buraków wynosi 84 879,000 pud.; wykopano—81,361,000 pud., dowieziono do fabryk—53 742,000 pud., przerobiono—29 969,000 pud.; spodziewana produkcya cukru—10,668,000 pud.

Ogółem w całem państwie (294 cukrownie): spodziewana ilość buraków—754.634,000 pud.; wykopano—749,052,000 pud. (99,2 proc.), przyjęto do cukrowni—690,110,000 pud. (91,4 proc.), przerobiono—428,951,000 pud. (56,8 proc.); spodziewana produkcya cukru z buraków—94,582,000 pud. (60 funt z 12-pudowego berkowca, czyli 12,5 proc. wydajności cukru).

Dodając do tej liczby nadmiary zeszłoroczne, zaliczone do produkcyi bieżącej kampanii w postaci 10,878,183 pud. zapasu wolnego i 4,476,094 pud. zapasu nietykalnego, otrzymujemy ogólną spodziewaną ilość cukru w czasie kampanii 1913-1914 r. — 109,936,277 pud.

Niemal jednocześnie (9/22 listopada) ogłoszone zostały dane międzynarodowego związku statystyki cukrowniczej, z których podajemy cyfry ogólne. W krajach, należących do konwencyi brukselskiej (1160 cukrowni), urodzaj buraków obliczono na 49 575,130 tonn (tonna=1,000 kilogramów=61 pudów), produkcyę zaś cukru surowego—na 7,320,530 tonn. W tej liczbie w Niemczech (341 cukrowni): buraków—16,297 700 tonn, cukru—2,564,900 tonn; w Rosyi (294 cukrownie): buraków—12,445,000 tonn, cukru—1,734,600 tonn; w Austryi (170 cukrowni)—7,287,700 i 1,164,300; na Węgrzech i w Bośnii (31 cukrowni)—3,762 700 i 528,800; we Francyi (208 cukrowni)—5 879.830 i 752,330; w Belgii (68 cukrowni)—1,502,000 i 220,206; w Holandyi (27)—1 536,000 i 225,300 i w Szwecyi (21)—864 200 tonn i 130,100 tonn.

W pozostałych krajach, nie należących do konwencyi (Włochy—39 cukrowni, Hiszpania—32, Dania-9, Rumunia—5, Serbia—2, Bułgarya—3, Anglia—1 i Szwajcarya—1, razem 92 cukrownie) spodziewaną ilość buraków obliczono na 5 583,000 tonn, produkcyę zaś cukru—na 706,010 tonn.

Ogółem w całej Europie (1,252 cukrownie) według obliczeń międzynarodowego związku statystyki cukrowniczej spodziewać się należy 55 158,130 tonn buraków i 8,027,140 tonn cukru (czyli o 241,422 tonn mniej, niż otrzymano podczas ubiegłej kampanii).

Rynki zbożowe. W ciągu ubiegłego tygodnia w usposobieniu rynków zbożowych naszego kraju zaznaczyło się pewne ożywienie z pszenicą: zakupy robią przeważnie młyny, gdzie zapasy ziarna były na wyczerpaniu; naogół ceny na pszenicę podniosły się o 3—4 kop. na pudzie i na stacyach kolei Południowo Zachodnich za pszenicę folwarczną płacono do 1 rb., z dostawą zaś do młynów—1 rb. 3 kop.—1 rb. 4 kop.

Z żytem pozostaje usposobienie stałe lecz małoczynne, ceny bez zmiany: na stacyach kolei Południowo Zachodnich żyto folwarczne 70—75 kop., włościańskie—65—68 kop.

Z owsem również zmian nie zaszło, usposobienie ospałe, zapotrzebowanie miejscowe i na wywóz spokojne, ceny na owies folwarczny na stacyach 65—70 kop.

Mocniejsze usposobienie panowało z jęczmieniem pastewnym z powodu zwiększonego zapotrzebowania na wywóz i ograniczonego zaofiarowania, ceny zdradzają tendencyę zwyżkową; na stacyach kolei Południowo Zachodnich za jęczmień folwarczny płacono 65—68 kop.

Z jęczmieniem słodowym usposobienie spokojne lecz stałe, ceny na stacyach — 80-82 kop.

Usposobienie z kukurydzą niezdecydowane, ceny dotychczas nieustalone.

Z prosem i hreczką bez zmiany, ceny utrzymują się na dotychczasowym poziomie—proso folwarczne — 75—76 kop., hreczka—do 86 kop.

Z grochem zielonym było pewne ożywienie, zawierano tranzakcye po 68—75 kop., za „Wiktoryę" płacono 70—85 kop. zależnie od gatunku; wyborowy towar na nasienia notowano po 1 rb. 10 kop.—1 rb. 15 kop.

Z siemieniem lnianem pozostaje usposobienie małoczynne, ceny utrzymują się na poziomie 1 rb. 40 kop.—1 rb. 50 kop.; rzepak 1 rb. 45 kop.—1 rb. 55 kop.; mak niebieski — 2 rb. 60 kop. — 2 rb. 65 kop.

Z kukurydzą usposobienie stałe, lecz mało ożywione.

W portach południowych panowało w ciągu tygodnia usposobienie bardziej stałe, z powodu polepszenia na rynkach zagranicznych; większego jednak ożywienia nie można było zauważyć z powodu powściągliwego stanowiska sprzedawców, którzy nie śpieszą się z realizacyą towaru, spodziewając się zwyżki cen w niedalekiej przyszłości.

Usposobienie rynku odeskiego małoczynne, lecz stałe z powodu zmniejszonego dowozu notowano: pszenicę ozimą po 1 rb. 10 kop.—1 rb. 13 kop., ulkę—96—98 kop., żyto 77 kop., jęczmień pastewny 2/3-proc.—73—74 kop., owies—80—82 kop., kukurydza—63—70 kop.

W Mikołajowie usposobienie małoczynne, lecz stałe, ceny żyta i jęczmienia podniosły się o 1/2—1 kop. na pudzie; zawierano tranzakcyę na girkę ulkę po 1 rb. 5 kop.—1 rb. 9 kop., na jęczmień pastewny po 71—77 kop.

Ze sportu.

Wygrane wyścigowe.

„Sportzeitung" podaje wykaz 32 stajni w Anglii, Niemczech, Francyi, Austryi, Włoszech i Belgii, których wygrane wyścigowe w ostatnim sezonie przekroczyły sumę 200,000 marek. Pierwsze miejsce pod tym względem zajmuje niemiecka stajnia bar. Oppenheima: dała ona wygranych na sumę 935,390 marek. Potem idą: stajnie francuskie Edmunda Blanca (654,908 m.) i bar. Edwarda Rotszylda (605.380 m.), stajnia austryacka Maunera von Markhofa (580,580 m.), stajnia niemiecka braci Weinbergów (508, 550 m.), stajnie angielskie J. B. Joela (500.850 m.) i E. Hultona (490,400 m.), stajnia włoska Rhelanda (316 380 m.), wreszcie stajnia belgijska P. Mathieu (235,200 m.).

Łyżwiarskie wyścigi amatorskie w Davos.

W słynnej miejscowości klimatycznej w Davos na ślizgawce sztucznej, zajmującej przestrzeń 18,300 metrów kwadr., urządzone będą d. 17 i 18 go stycznia n. st. wyścigi amatorskie łyżwiarzy. Prócz 500 i 1,000-metrowych wyścigów dla młodzieży, odbędą się 1 500, 5,000 i 10,000 metrowe wyścigi dla pań i dla panów, walc na lodzie oraz wyścigi parami.

Telegramy.

Zaprzeczenie.

Białogród (AP). „Pressbureau" zaprzecza podanym przez pisma wiadomościom o zawartym pomiędzy Rosyą a Serbią traktacie. Oświadcza również „Pressbureau", że nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby traktat serbsko-bułgarski spisany był w trzech egzemplarzach.

Adnotacya Ag. Pet. Petersburska Agencya Telegraficzna posiada ze źródeł miarodajnych informacye, na których podstawie może zupełnie potwierdzić komunikat „Pressbureau", zaprzeczający istnieniu traktatu pomiędzy Rosyą a Serbią.

Artykuł „Rossiji".

Petersburg (AP). Dalszy ciąg artykułu „Rossiji" w kwestyi rewelacyi „Echo de Bulgarie": „Nasi młodsi bracia mają obowiązek z szacunkiem przyjmować nasze rady. Powodzenia bałkańskie nie mogłyby się urzeczywistnić bez udziału i pomocy Rosyi. Gdyby wszyscy bułgarzy stali na gruncie zasad, wypowiedzianych przez „Echo de Bulgarie"—Bułgarya nie przeżyłaby tych klęsk, przed któremi przestrzegała ją Rosya". Na zakończenie „Rossija" wylicza wszystkie błędy rządu bułgarskiego i nawołuje Bułgaryę do twórczej pracy odrodzenia, opartej „na pietyzmie względem ustroju narodowego i wiary ojców, która jest osnową państwowej mocy bułgarów".

Skutki „votum nieufności".

Berlin (AP). Koła polityczne nie przywiązują wielkiej wagi do udzielonego przez parlament kanclerzowi votum nieufności i uważają stanowisko rządu za niezachwiane.

Berlin (AP). Zaprzeczają tu pogłoskom o różnicy zdań między członkami gabinetu, w szczególności między kanclerzem a ministrem wojny.

Berlin (AP). Cesarz wydał rozkaz imienny do dowódcy korpusu alzackiego, nakazujący niezwłocznie przywrócić stosunki pokojowe pomiędzy ludnością wojskową i cywilną. Sytuacya wyjaśni się ostatecznie w sobotę, po złożeniu przez kanclerza raportu cesarzowi.

Przesilenie gabinetu we Francyi.

Paryż (AP). Poincaré po rozmowie z Caillaux i Ribot'em wyrzekł się, jak twierdzą, zamiaru utworzenia gabinetu z Caillaux na czele i zaproponował tekę premjera Ribot'owi.

Paryż (AP). Według informacyi agencyi Reutera, na propozycyę utworzenia gabinetu Ribot odpowiedział, iż wątpi czy zdrowie pozwoli mu zająć tak odpowiedzialne stanowisko. Poincaré zgodził się czekać na ostateczną decyzyę do soboty.

Paryż (AP). Ribot odmówił zaproponowanego mu uformowania nowego gabinetu.

Strajki w Anglii.

Londyn (AP). Zastrajkowali urzędnicy Great Western Railway w południowej Walii. Ruch towarowy wstrzymany, pasażerski odbywa się bez przeszkód. Pragnąc wyrazić swe współczucie dla strajkujących kolejowców za strajkowało 3 500 górników.

Londyn (AP). Strajk na linii Great Western Railway rozszerza się. Do strajkujących przyłączyli się maszyniści z kopalni węgla z Cardif. Całkowity ruch na kolejach zachodnich zagrożony.

Protest hindusów.

Kalkuta (AP). Pod przewodnictwem maharadży Bordwana odbył się w ratuszu wiec hindusów, protestujący przeciw uciskowi, jakiego doznają hindusi w Afryce Południowej. Szereg mówców nawoływał rząd angielski do obrony hindusów przed barbarzyństwem boerów.

Oświadczenia Grey'a.

Londyn (AP). Na mityngu liberałów w Berdford Grey oświadczył, iż przyszłość wróży jaknajlepsze nadzieje. W kwestyi home-rule'u minister zaznaczył, iż dla jej rozstrzygnięcia wymagalna jest przedewszystkiem obustronna dobra wola. Rząd gotów dołożyć wszelkich starań do pokojowego załatwienia sprawy, są jednak granice, których przekroczyć nie może.

W Izbie włoskiej.

Rzym (AP). Izba posłów. W dalszym ciągu prowadzone są debaty nad odpowiedzią na mowę tronową. Republikanin Barsilai określa stosunki włosko-austryackie, jako budynek stale przebudowywany i nie wierzy w skuteczność współdziałania Austryi i Włoch w sprawie albańskiej. Socyalista Ciccotti powstaje przeciw wyprawie do Lybii.

Bill imigracyjny.

Waszyngton (AP). Prezes komitetu imigracyjnego Burdet złożył w izbie posłów powtórnie bill imigracyjny, przeciw któremu prezydent Taft założył veto. Bill wymaga od emigrantów umiejętności mówienia, czytania i pisania po angielsku. Przeciw nowemu prawu powstali w swoim czasie żydzi, uważając je za zbyt uciążliwe dla siebie.

Vedrines w Bułgaryi.

Sofia (AP). Vedrines został na lotnisku przedstawiony królowi i następcy tronu. Wczoraj lotnik miał wyruszyć do Konstantynopola.

Aresztowanie sufrażystki.

Plymouth (AP). Została aresztowana powracająca z Nowego Yorku głośna sufrażystka Pankhurst.

Międzynarodowa konferencya cukrownicza.

Wiedeń (AP). Na dzień 4 lutego n. st. zwołuje się do Brukseli międzynarodowa konferencya cukrownicza dla ponownego rozpatrzenia kwestyi włoskiego eksportu cukru.

Z Mongolii.

Mugden (AP). Zdecydowano uczynić z Mongolii wewnętrznej prowincyę. Uformowano komisyę dla zbadania Mongolii. 27 dywizya i brygada 28 dywizyi wyruszyły pośpiesznie ku granicy Mongolii wewnętrznej wobec otrzymanych wiadomości o napadzie mongołów z Mongolii zewnętrznej.

„Czas" o reformie wyborczej.

Kraków (AP). „Czas" konserwatywny twierdzi, że kwestyi reformy wyborczej nie można już dłużej odkładać. Sprawa ta doprowadziła do tak znacznego naprężenia psychologicznego iż dalsza zwłoka grozić będzie nieobliczalnemi stratami.

Aresztowanie p. Łęskiego.

Mińsk (AP). Pociągnięty do odpowiedzialności za rzekome znieważenie krzyża prawosławnego obywatel Łęski pomimo złożenia kaucyi został aresztowany.

Ponowne aresztowanie ks. Miłaszewskiego.

Mińsk (AP). Ksiądz Miłaszewski został ponownie aresztowany i osadzony w więzieniu.

Sprawa Ronikera.

Warszawa (AP). Obrona usiłuje ustalić, że w pokojach umeblowanych Zawadzkiego w przeddzień zabójstwa mieszkały osoby niezameldowane. Świadek Krauze zeznaje, iż na dwa dni przed zabójstwem w pokojach mieszkał podejrzany osobnik, do Ronikiera niepodobny. Zawadzki oświadcza, iż zdarzało się że w meblówkach mieszkały osoby niezameldowane. Na dwa dni przed zabójstwem w pokoju sąsiadującym z apartamentem, w którym dokonano mordu, mieszkał przybyły z Kalisza nieznajomy. Rozpicka zeznaje, iż hrabina Ronikierowa usiłowała ją przekupić. W zeznaniach świadka, numerowego Siemińskiego obrona ustala znaczne sprzeczności.

Protest prokuratora wileńskiej Izby sądowej.

Mińsk (AP). Prokurator założył protest przeciw wyrokowi Izby uniewinniającemu mińskiego księdza Eysmonta, oskarżonego o wygłoszenie u wejścia do kościoła kazania podburzającego ludność katolicką przeciw prawosławnej.

Powódź w Petersburgu.

Petersburg (AP). Woda na Newie wraz z pokrywającą ją warstwą lodu podniosła się o sześć stóp i pięć cali powyżej normalnego poziomu. Niżej położone części miasta zalane wodą.

Na wyspach Kamiennej i Kriestowskiej woda wystąpiła z rur i zalała ulice. Policya zmusza mieszkańców suteren w dzielnicach Staraja Dieriewnia, Nowaja Dieriewnia, Łachta i na wyspach do opuszczania mieszkań. Poczyniono energiczne zarządzenia ratunkowe.

Nowe projekty praw.

Petersburg (AP). Do rady ministrów złożono projekt o gwarancyach dobrego gatunku produktów żywnościowych, tudzież o wojskowej powinności samochodowej.

Sprawa „dyabłów stepowych".

Ekaterynodar (AP). Przyznali się do winy: Milanow — w 8 wypadkach grabieży, Suprun — w 5, Belmas i Plut — w 4, Chodiaczyj i Basow — w 3, Didenco — w 2. Oskarżeni wypierają się udziału w zamordowaniu rodziny Sila.

Różne.

Waszyngton (AP). Ze złożonego przez rząd sprawozdania budżetowego za r. 1912—1913 wynika, iż dochody skarbu wyniosły 747.512,000 dol., wydatki — 748.704,000, w tej liczbie 41,741,000 na budowę kanału Panamskiego. W bieżącym roku budżet przewiduje dochodów 736,000,000 dol., rozchodów — 701,900,000, w tej liczbie 41 milion na budowę kanału Panamskiego.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z dnia 22-go listopada.

Przewodniczy R o d z i a n k o.

Na porządku dziennym rozprawy nad regulaminem Dumy.

Dyskusyę wywołuje art. 62 opiewający, że w sprawie skierowania projektów prawodawczych zabierać głos mogą tylko dwaj mówcy za wnioskiem i dwaj—przeciw, oraz że czas przemówień ich ma być ograniczony do 10 minut.

Przeciw temu ostatniemu ograniczeniu przemawiają J e f r e m o w, S z i n g a r e w, K i e r e n s k i j i P i e t r o w s k i j. Ostatni został przywołany przez przewodniczącego do porządku za odbieganie od tematu i za zbyt ostrą formę przemówienia, potem zaś pozbawiony głosu.

Za ograniczeniem przemawiają S k o r o p a d s k i j, G o r o d i ł o w i T a r a s o w poczem Duma większością 128 głosów przeciw 85 ograniczenie uchwala.

W dalszym ciągu Duma przyjmuje w re-

dakcyi komisyi resztę artykułów rozdziału regulaminu o sposobie rozpatrywania kwestyi prawodawczych i szereg artykułów rozdziału o rozpatrywaniu budżetu. W trakcie tego okazał się brak quorum, wobec czego zarządzono przerwę, po której kontynuowano obrady przy uzupełnionym komplecie.

Dalej Duma przystępuje do rozstrzygnięcia kwestyi nagłości interpelacyi skierowanej do ministra spraw wewnętrznych z powodu represyi administracyjnych względem zawodowych związków robotniczych.

Chaustow wskazując na wypadki zupełnie dowolnego zamykania związków zawodowych, a także odmowy zaregestrowania takich związków, zaznacza, że policya stawia tym organizacyom wymagania niezgodne z prawem i dokonywa nieuzasadnionych rewizyi i aresztowań.

Kuźmin wypowiada się przeciw nagłości interpelacyi i uważa, iż omawiana interpelacya jako zbyt słaba obniża powagę mównicy dumskiej.

Burjanow popiera nagłość interpelacyi.

Nowickij domaga się przerwania potoku interpelacyi wnoszonych przez lewicę. Sądzi, że związki zawodowe będą normalnie funkcyonowały o ile pozbędą się opieki i wpływu socyalnych demokratów.

Aleksandrow zaznacza imieniem kadetów, iż będą oni głosować za nagłością, gdyż represye stosowane względem związków zawodowych gwałcą prawa podstawowe obywateli. Nie można jedną ręką pisać nowych praw o ubezpieczeniu robotników, drugą zaś więzić robotników za to, że są oni członkami zarządów instytucyi ubezpieczeniowych.

Nagłość interpelacyi zostaje odrzucona większością 123 głosów przeciw 81.

Wniosek wyznaczenia komisyi terminu dwutygodniowego dla zaopiniowania o interpelacyi zostaje odrzucony większością 1:8 głosów przeciw 74.

Przyjęto wniosek październikowców, zgodnie z którym komisya finansowa ma w terminie trzydniowym wygotować referat o rozdziale 8 projektu prawa, wniesionego przez ministra skarbu, o sanacyi skarbowości ziemstw i miast. Rozdział ów opiewa, iż w miastach, miasteczkach i osadach, z wyjątkiem osad w Królestwie Polskiem, ma być pobierany podatek państwowy od nieruchomości w wysokości 5 proc. od dochodu z tych nieruchomości.

Przewidziane w porządku dziennym wybory drugiego wiceprezydenta odłożono do wtorku.

Następne posiedzenie—wieczorem.

Giełda Petersburska.

Dnia 22 listopada 1913 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	—.—
" czeki za 10 f. st.	95 20
" na Berlin 3 m. za 100 m.	—.—
" czeki za 100 mar.	46 42
" na Paryż 3 m. za 100 fr	—.—
" czeki za 100 fr.	3[illegible] 61
Dyskonto giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	93 7/8
5% Pożyczka 1905 r.	103 3/8
5% Pożyczka 1908 r.	105
4 1/2% Pożyczka 1905 r.	99 1/2
5% Pożyczka 1906 r.	102 3/4 —103 1/8
4 1/2% Pożyczka 1909 r.	98 1/4 —98 [illegible]
4% Listy zast. Szlach. Banku	88 1/2—88 7/8
4 1/2% Listy zast. Szlach. Banku Ziem	90 [illegible]
5% " " " "	99 1/4
4 1/2% Świadectwa włościańskie	89 3/4
4 1/2% " "	90 5/8—91
5% Świadectwa włościańskie.	98 1/2
5% Pożyczka prem. 1864 r.	426 1/2
" " 1866 r.	389
5% Obl. prem. Szlach. Banku	333
4 1/2% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem	82 3/4 —83 1/8
4 1/2% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a.	87 3/8
3 1/2% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa.	82 3/4 - 83 1/4
5 1/2% " " " "	79 —80
4% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a.	100 1/2
4 1/2% " " "	89 3/4
4% Oblig. Odesk. Kred. T-a	80 1/2
4 1/2% " Besar.-Taur. B. Ziem.	81 1/8
4 1/2% " Wileńsk. Ban. Ziem.	85
4 1/2% " Dońsk.	81 5/8
4 1/2% Kijowsk. Banku Ziem.	8[illegible]
4 1/2% Moskiewsk. "	84 [illegible]
4 1/2% Niż.-Samar. "	—
4 1/2% Połtawsk. "	81 1/4
4 1/2% Tulsk. "	85 3/4
4 1/2% Charkowsk. "	82 1/4
4 1/2% Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	82 1/2
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
" 2-go " " "	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury.	—
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn.	795
" Ros. T-a transport. i asekur.	—
" Petersburskie składy towarowe	126 1/2
" T-a Ubezpieczeń „Rosya"	—
" Mosk.-Kazańskiej kolei	—
" Mosk. K. Woroneż. kolei	788
" Mosk. Wind.-Rybińsk.	403
" Poł.-Wschod. kolei	300
" Kolei podjazdowych	146
" Półn. Doniecka	315
" Azowsko-Dońsk.	600
" Wołsko-Kamsk. b.	875
" Petersbur. Pryw. banku handl.	243
" Besarabsko-Tauryck.	667
" Wileńsk. Ziemsk. Banku	606
" Dońsk Banku Ziemsk.	605—610
" Kij. Banku Ziemskiego	657—662
Akcye Moskiewsk. "	792 - 797
" Niżegor.-Samar. "	—
" Połtawsk. "	586
" Petersb.-Tulsk. "	442—447
" Charkowsk. "	428
Bakińsk. T-a Naftow.	714
" Kaspijsk. T-wa	3110
Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	718
" Naft. T-a Rosyjskiego (Udziały)	282
" Naft. T-a Br. Nobel.	1823
" Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	386
" Ros. Azyat.	280 —282
Akcye Ros. Handl. Przemysł.	393
" Petersb. Międzynar. Komerc.	501
Akcye Petersb. Dyskont. Pożyczk.	472
" Petersb. Prywatn.-Kom.	245
" Banku Zjednoczonego.	282 1/2
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel	19600
Akcye Briańsk. Kopalni Węgla	—
" Briańsk. Fabr. szyn	178
Fabr. wagonów Tow. S.-Pet. (udziały)	113
" Naft. T-wa Hartman	231
" Kołomieńsk. Fabryki	145 1/2
" Fabr. Malcewsk.	275 1/2
" Petersbursk. Metalurg	26[illegible]
" Nikopol-Mariupolsk.	276
" Putiłowsk.	134
" Rosyjsk. Bałt. Fabryki.	212
" Ros. Fabr lokomot. (Bue)	170
" T-a Odlewni stali „Sormowo"	138
" Sulińskie	162
" Taganroskie	240
" Tulskie fabr. nabojów	—
" Fabr. Wag. Feniks.	121
" T-a „Dwigatiel"	86 [illegible]
" Dońsk-Jurjewsk. Metal T-a.	283 1/4
" Ros. kop. złot.	69 1/2
" Leńsk. Tow. kop. zł.	420
" Lianozow	—
" Lessner	281
" Bekker	114
" Głuchoozierskie	—
" „Mołot"	—

Usposobienie z walorami państwowymi stałe; z papierami dywidendowymi chwiejne. Z premiówkami stałe.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 22 listopada (5 grudnia) 1913 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg kr.	215 35
" dł.	215 30
Kurs wekslowy na Petersburg na[illegible] dni	—.—
4 1/2% pożyczka 1905 r.	99 90
4% renta państwowa 1894	92 00
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb	215 55
Dyskonto prywatne	4 3/8—4 9/16%
Usposobienie chwiejne.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg	
Cena najniższa	265 00
Cena najwyższa	267 00
4% renta państwowa 1894 r.	— —
5%, 4 1/2% pożyczka 1909 r.	100 70
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—
Dyskonto prywatne.	3 [illegible]%
Usposobienie mocne.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	102 1/2
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r.	99 1/8
Usposobienie niestałe.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	— —
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909	— —
Wiedeń – 5% pożyczka rosyjska 1906 r.	102 45

Z ostatniej chwili.

U ludowców galicyjskich.

Lwów (Wł.). Klub sejmowy ludowców wybrał na prezesa na miejsce Stapińskiego posła Witosa, na wiceprezesów posłów Bojkę i Białego.

Otwarcie sejmu galicyjskiego.

Lwów (Wł.). Wczoraj w południe otwarto sesyę sejmu galicyjskiego. Namiestnik wygłosił mowę, w której wyłuszczył podstawy rządowego projektu reformy wyborczej. Sejm, według tego projektu, składać się ma z 45 posłów wielkiej własności ziemskiej, 8—średniej własności, 44—miast, 5—izb handlowych, 2—związków rzemieślniczych, 99—gmin wiejskich, 12—powszechnej kuryi miejskiej oraz 27—rusinów. Wydział krajowy ma się składać z 6 polaków i 2 rusinów.

Przemówienie namiestnika przerywa rusin Staruch, żądając wyborów bezpośrednich, powszechnych i tajnych, zastosowania dla ferm wiejskich pluralności głosowania oraz przyznania kobietom w kuryach wielkiej i średniej własności oraz miejskiej prawa wyborczego.

Lwów (Wł.). Po południu zebrała się komisya sejmowa reformy wyborczej dla ukonstytuowania się.

Lwów (Wł.). Bobrzyński jest na posiedzeniu sejmu nieobecny, gdyż znajduje się na urlopie ośmiodniowym

Lwów (Wł.). Zamknąwszy posiedzenie sejmowe, marszałek Gołuchowski przyjął delegacye związków kobiecych. Dałęcianka prosiła o nadanie praw wyborczych kobietom, Tomicka, rusinka Malicka i Perlmutterowa żądały wprowadzenia czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego.

Imieniem Ligi mężczyzn przemawiał Witold Lewicki.

Marszałek przyrzekł swe poparcie i oświadczył, że poruszone postulaty doręczy prezesowi komisyi reformy wyborczej.

Odsłonięcie pomnika Smolki.

Wiedeń (Wł.). Na odsłonięcie pomnika Smolki wyjeżdżają do Lwowa prezes parlamentu Sylwester, wiceprezes Jokel, minister spraw wewnętrznych oraz wielu posłów.

Echa zajść w Saverne.

Berlin (Wł.). Rozmowa cesarza Wilhelma z kanclerzem w Donaueschingen trwała 2 godziny. Cesarz zarządził tymczasowe przeniesienie 19 pułku z Saverne na plac ćwiczeń w Hagenau oraz przyśpieszenie śledztwa wojskowego z powodu znanych zajść. Tymczasowo jednak żadnych zmian na wyższych stanowiskach nie będzie, jak również nie będzie zmiany kanclerza. Omawiano tylko sposoby uniknięcia zajść podobnych w przyszłości.

Przeciw polityce niemieckiej w Turcyi.

Konstantynopol (Wł.). Ambasador rosyjski doręczył Porcie protest przeciwko mianowaniu generała niemieckiego dowódcą korpusu konstantynopolitańskiego. Ambasador rosyjski przed doręczeniem protestu porozumiewał się z ambasadorami francuskim i angielskim.

Przesilenie gabinetowe we Francyi.

Paryż (Wł.) Sformowania gabinetu podjął się Jan Dupuy były minister rolnictwa, handlu i przemysłu, były minister robót publicznych do 18 marca 1913 roku w gabinetach Poincarégo i Brianda, obecnie wiceprezes senatu.

Katastrofa.

Kopenhaga (Wł.) Parowiec norweski „Malmberget" podczas burzy zatonął. Zginęło 46 ludzi z załogi.

Zaburzenia na Formozie.

Tokio (AP). Tubylcy wyspy Formozy napadli na zarząd policyjny w mieście Taj-ciu. Zabity oficer policyi i ranni dwaj policyanci. Policya zabiła dwóch tubylców. Napad stoi w związku z przygotowywanem powstaniem.

Japonia a Chiny.

Tokio (AP). Z powodu wiadomości, jakoby Chiny zamierzały zaprosić instruktorów japońskich dla przeprowadzenia reorganizacyi armii chińskiej, oświadcza japońskie ministerstwo wojny, iż z żadną propozycyą urzędową tego rodzaju Chiny nie występowały.

Hojny dar.

Warszawa (Wł.). Z okazyi otwarcia gmachu izb rzemieślniczych św. Antoniego dla sierot jakie się odbyło onegdaj z udziałem Arcybiskupa, opiekunka tej instytucyi Marya br. Stadnicka ofiarowała 50,000 rubli na rzecz izb.

Z Dumy.

Petersburg (Wł.). Na referenta wniosku prawodawczego o zniesieniu serwitutów w Królestwie Polskiem obrany został postępowiec Łoszkejt.

Petersburg (Wł.). Poseł Demczenko upoważniony został przez ministrów Szczegłowitowa i Krywoszeina do zaprzeczenia pogłoskom, jakoby byli oni zwolennikami rozwiązania Dumy. Przeciwnie, ministrowie ci sądzą, iż współpraca rządu z Dumą jest zupełnie możliwa.

Petersburg (Wł.). Przyjechał poseł Harusewicz.

Z Rady Państwa.

Petersburg (Wł.). Krążą pogłoski, iż w Radzie Państwa wznawiane są usiłowania utworzenia grupy ziemskiej. Przywódcy prawicy są temu przeciwni, gdyż obawiają się wzrostu wpływów posłów z wyboru.

Wieczorne posiedzenie Dumy.

Petersburg (Wł.) Na wieczornem posiedzeniu Dumy wiceminister spraw wewnętrzych Zołotariew udzielał wyjaśnień na interpelacyę z powodu nadużyć władz podczas wyborów do 4-ej Dumy.

Mowa jego wywarła ujemne wrażenie, często przerywana była wybuchami śmiechu na ławach poselskich; tylko nacyonaliści i prawicowcy nieśmiało oklaskiwali mowę. Zołotariew ani słowa nie wspomniał o znanej instrukcyi ministra spraw wewnętrznych dla przeprowadzenia wyborów w Królestwie Polskiem.

Dżuma.

Uralsk (AP). Dnia 22 listopada w czterech miejscowościach opanowanych przez dżumę zachorowało 4 osoby, zmarło 14, pozostało chorych 16 osób.

Różne.

Kowno (AP). Na przedmieściu Szawel wymordowana została w celu rabunku rodzina żyda Goldberga, składająca się z męża, żony i dwóch synów, oraz domownicy: dwoje służby i sublokator. Bandyci wdarli się w nocy przez okno wyłamawszy uprzednio okiennice.

Nadesłane.

Sprawozdanie z „Dnia Srebrnej Gwiazdy", urządzonego na rzecz T-wa Pogotowia ratunkowego w Kijowie 8-go października 1913 r.

Wpływy:

Wyjęto z puszek	27,178 rb. 50 kop.
Od rozmaitych osób wpłynęło ofiar w dniu „Srebrnej Gwiazdy"	1 481 „ 68 „
Otrzymano ze sprzedaży herbaty i kawy w Kina teatrze Szancera	85 „ — „
Zabawa ludowa w ogrodzie Cesarskim przyniosła	65 „ 00 „
Ogółem	28,810 rb. 27 kop.

Wydatki:

Zapłacono za gwiazdy	3,850 rb. — kop.
" za puszki, koszyczki i przepaski	469 „ 63 „
Roboty drukarskie, marki i kancelarye	350 „ 65 „
Dekoracya automobilów i kwiaty	28 „ 68 „
Rachmistrzom woźnym i policyi	335 „ — „
Zwrot przez pomyłkę rzuconych do puszki	37 „ 25 „
Bufet dla kwestarzy	110 „ 13 „
Ogółem	5 190 rb. 34 kop.
Otrzymano czystego zysku	23 619 rb. 93 kop.

Większe ofiary zostały złożone przez: kijowski Klub towarzyski 105 rb., miejskie T-wo kredytowe — obligacya 100-rublowa, poł. zach. T-wo popierania hodowli kłusaków—139 rb. 40 kop., p. Sachnowskich—100 rb., p. Chanenkę—100 rb., administracyę teatru „Willa Rode"—75 rb., drukarnię Sachuma - 60 rb., kij. Klub towarzyski „Concordia"—23 rb., kij. T-wo wzajemnej pomocy subjektów handlowych 25 rb. firma wyrobów gumowych „Continental" (Fundukiejewska 19), ofiarowała parę szyn automobilowych.

Zarząd T-wa Pogotowia ratunkowego w Kijowie i komitet centralny, który organizował „Dzień Srebrnej Gwiazdy" składają głębokie podziękowanie i wyrazy uznania kijowskiemu miejskiemu zarządowi za udzielenie lokalu, prezesowi komitetów rejonowych, tudzież członkom takowych, kwestarkom i kwestarzom za ich pracę, oraz wszystkim osobom, które przyczyniły się do powodzenia kwesty zarówno swym udziałem osobistym, jak i datkami.

Redaktor odpowiedzialny Zygmunt Mostowski. Drukarnia Polska w Kijowie, Kreszczatyk № 38 Wydawca Antoni Zieleński.